

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal. (35 f.)**

Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 8. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 13. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 13, w Reklamie Prasowej, Choraścyszna 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacya otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 193. — Telefon Administracyi 73.

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata z przesyłką:	
rocznie	108— K (75 Mk. 60 f.)	rocznie	120— K (84 Mk.)
półrocznie	54— „ (37 „ 30 „)	półrocznie	60— „ (42 „)
kwartrocznie	27— „ (18 „ 90 „)	kwartrocznie	30— „ (21 „)
miesięcznie	9— „ (6 „ 30 „)	miesięcznie	10— „ (7 „)

Za dostawę 3 K. (3 Mk. 10 f.) miesięcznie.



Ceny ogłoszeń (anonów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 90 f., tabelaryczny i liczbowy 1 Mk 20 f. — Drobne ogłoszenia po 30 f., od wyrazu, tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologia po 2 Mk 50 f., po kronice i komunikaty 4 Mk, za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 2 Mk, tabelaryczne i liczbowe po 2 Mk 50 fen. za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej”, Lwów, Podwale l. 8., w godzinach od 8—3 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Choraścyszna 7.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny otrzymują tylko mało- i półroczni abonensi „Gazety Lwowskiej” za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik” osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopiśm należy przysyłać do Redakcyi „Przewodnika” pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31, I. piętro (nad magazynem).

Lwów, dnia 18 marca.

Pogoda błękitów wiosennych należy się dniu jutrzejszemu i obfitość promieni słonecznych, iżby serc radość zajaśniać mogła w tem obramieniu złotem i turkusowem, jak obraz cudowny.

Szlakiem plectwa ciągnącego z wyraju, spieszą myśli wszystkich, jak Polska długa i szeroka, w stronę królewskiej Warszawy, gdzie w Belwederze dzień Swego imienia święci Naczelnik Państwa i Armii narodowej Wódz Naczelny. On ostoja nasza najpewniejsza, On puklerz niezłomny, On przyszłości rękojmia. Bezpieczną czuje się i pewną Polska, gdy ster w Jego ręku. I to jest ta moc cudowna, która dozwala nam śmiało niebezpieczeństwu patrzeć w oczy, trwać wśród przeciwności i mieć w sobie tę wiarę niezłomną, że je przetrwamy, że wyjdziemy z nich silni, pełną zdolnością życia i rozwoju wyposażeni.

Wielkie chwile wielkich rodzą ludzi. Sprawdziło to się Polsce. Nie pozostała rzuconą na łup burzy. Kiedy grom wojny rozdarł ciemności, zastał nas przygotowanych. A to zrobiła praca Jego, który w podziemiach konspiracyi, niewidomy i bezimienny, przysposobił grunt pod czyn orężny.

Miecz był ukuty, miecz ten w Jego ręku zdobył polskiemu żołnierzowi wawrzyny, a z wawrzynów wy-

kwitło dla Ojczyzny drzewo wolności i rozrosło się, jak gorczyczne drzewo biblijne, ku zdumieniu wspaniałe.

A gdy tylko staliśmy się napowrót panami we własnym domu, gdy gospodarza, któryby ład znów zaprowadził, szukać przyszło, zgodna

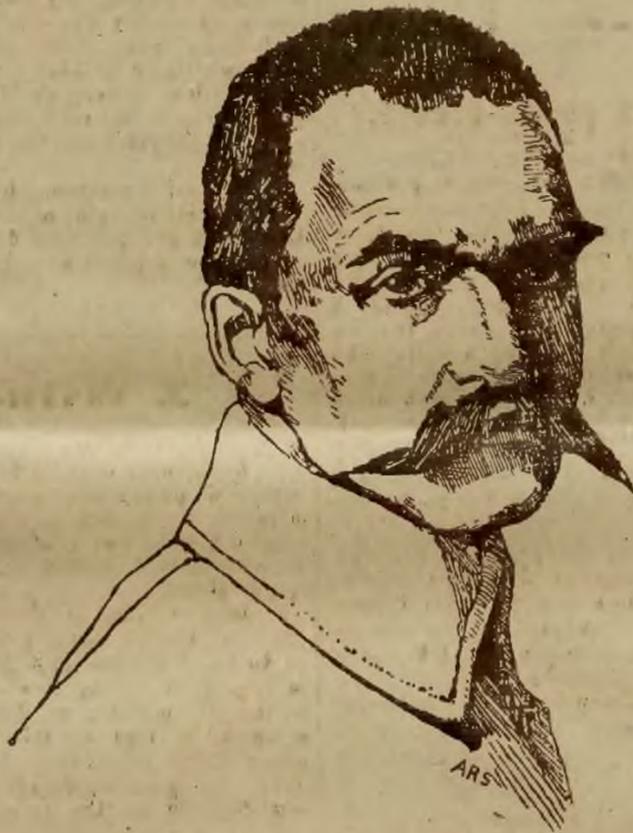
wola narodu powołała Piłsudskiego na ten czcigodny posterunek. On zaś dzień po dniu mnoży dowody, jak trafnego wyboru dokonał instynkt narodu. Ten żołnierz bez zwały i skaży, co w stu i więcej bitwach osłep szedł w ogień i zwyciężał, tylko zwy-

ciężał, — teraz takimże samym zwycięzcą ukazuje się w walce, w której orężem roztropność i wzrok bystry, nietylko świata dzisiejszego obejmujący horyzonty, lecz także w przyszłość sięgający spojrzeniem śmiałym i jasnym.

Nie na różach, w kwiatyżmie, zgotowano miejsce Temu, który dzisiaj czuwać ma na straży Państwa polskiego. Trzeba posiadać równie wiele nietylko odwagi i jasnego na sprawy poglądu, lecz także hartu, aby w zamęcie chwil, z których każda domaga się decyzji szybkiej i stanowczej, utrzymać prosto wytkniętą do celu drogę i jej trzymać się i jedno powtarzać ciągle: Tędy, a nie którądy indziej!

Tędy — *tz. per aspera ad astra*, poprzez wrogów zaciełość i podstępność, poprzez wewnętrzne wzywianie się dopiero w państwowość własną, poprzez wszystkie klody rzucone pod nogi — do Polski wolnej, całej, niepodległej!

Za to wszystko, co już zdziałał Naczelnik, za to, co działa, ukochany jest w narodzie, a cześć powszechna otacza Jego imię. I towarzyszą Mu w dniu solennym życzenia gorące, iżby wielkie zadanie, jakie przejął z rąk Opatrzności, doprowadził do pomyslnego uwieńczenia, a tak na spżu po wieczyste czasy wielkość Swego imienia ufundował.



JÓZEF PIŁSUDSKI
Naczelnik Państwa, Wódz Naczelny.

Piłsudski i jego rola w Polsce.

(Stanislas Szpotanski — Piłsudski et son rôle en Pologne — Paris. Picart, Editeur 59, Boulevard Saint-Michel 1919. — Imprimerie I. Rirachowski 50, Bd. St. Jacques Paris. — 8°. Str. 31. Z portretem J. Piłsudskiego).

Autor wytknął sobie wprawdzie za cel zaznajomienie zagranicy z działalnością polskiego Naczelnika Państwa, nie od rzeczy jednak będzie z osnową tej pracy zaznajomić także ogół polski. Niestety bowiem, acz i ubolewaniem, stwierdzić wypada, że i w Polsce działalność ta nie wszystkim jest znana dostatecznie, a nie brak nawet takich, którzy mają o niej wprost błędne pojęcia.

Dzisiaj, gdy po raz wtóry w wolnej Polsce Józef Piłsudski obchodzi dzień swych imienin, naród uczestnicząc w uroczystym obchodzie ma dać wyraz miłości, jaką otacza Głowę Państwa.

Chwila więc sposobna, by na podstawie dziełka, którego tytuł wypisaliśmy na czele, przypomnieć myśli przewodnie życia i działań wielkiego Męka.

„Korzystajmy ze wszystkiego, co zdarzyć się może, lecz wiemy, że możemy liczyć tylko na samych siebie”. Te słowa wypowiedziane po r. 1831 przez Maurycego Mochnackiego rzuca p. Szpotanski śmiało obcy na wstępie swego dziełka, jako nasze

hasło. Usadnia je następnie, przedstawiając walki nasze z doby listopadowej, zmaganie się w r. 1863, maluje epokę przygnębienia, w jakie Polska popadła po r. 1863, wreszcie przechodzi do dzieł Piłsudskiego.

A dzieje to szczytne.

Gdy przewatna część narodu w niewoli wyzbyła się nawet nadziei, że się podźwignie, Józef Piłsudski z całą mocą przekonania, że Polska musi odzyskać wolność, jął się pracy pod tem hasłem. W takiej smutnej dobie zropanienia, gdy gaszono z różnych stron wszelkie zapęły, stało się marzeniem i celem życia przyszłego Naczelnika rozniecenie wiary wśród swoich, w przyszłą niepodległość, obudzenie w narodzie nowej duszy i nowej siły oporu, a w dalszej perspektywie stworzenie walczących sił zbrojnych i wydobycie z nich pomocą Ojczyzny z łańcuchów, w jakie ją zakuto.

Przyswiecała mu zaś ta sama, którą wyżej podaliśmy, zasada, że wszelkie rachuby, opierać należy na własnych tylko siłach, unikając przytem, co ważne, wszelkich zwo-dniczych zamierzeń.

Już też w r. 1887 sprzeciwił się jako młodsiutki, bo dwudziestoletni działacz zamiarowi rossyjskich rewolucjonistów, aby Polacy też wzięli udział w zamachu na cara, gdyż dowodził, że w razie udania się zamachu, stosunek Polski do Rosyi nie zmieni się, bo Moskale zmiany nie zechcą. Jeśli zaś sprawa się nie uda, skrupi się wszystko tylko na Polsce.

Zamiar zamachu odkryto. Władze rossyjskie znalazły przy tej sposobności u jednego ze sprzymierzonych nazwisko i adres Piłsudskiego. To wystarczyło, by go zesłać na lat pięć na Sybir.

Za swym powrotem (r. 1892) rozpoczął już z całą stanowczością dzieło tworzenia tajnej siły zbrojnej, celem wywalczenia niezależnej zjednoczonej Polski.

Rok 1892 stał się spokojnym. Na kongresie socjalistycznym w Paryżu powstało stronnictwo polskie socjalistyczne, przyjmując w rządzie swych hasel, przywrócenie niezawisłości Państwu Polskiemu. Środowiska robotnicze w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskiem, były głównym żywiołem, na który w walce tej można było liczyć.

Piłsudski podjął olbrzymia pracę, by w rzeszach robotniczych obudzić najwyższą miłość Ojczyzny — nie miłość słów, lecz czynów; aby robotnik polski stał się zwole-nnikiem gorącym myśli wywalczenia Ojczyzny. — Jakoż dzieła tego dokonał Piłsudski i słusznie było mu ono poczytane za niespożyte. Posiadał zresztą Piłsudski wyjątkowe warunki, by sprostać tak trudnemu zadaniu. Zdolny nad wyraz, wytrwały w pracy, obdarzony zmysłem organizacyjnym, wierzył w zwycięstwo swej idei a wiarę tę umiał wpajać w innych.

Rozpoczęło się istotne działanie. Razem z Aleksandrem Sulikiewiczem podjął w tajnej drukarni w Wilnie wydawnictwo pisma Robotnik (1894 r.).

„Cały naród cierpi (pisał tam), do kogoś mam się zwrócić, jeśli nie do was włóścianie i robotnicy — do was, którzy cierpicie więcej, aniżeli ja!”

Pismo roschodziło się, budziło przeświadczenie o konieczności stworzenia siły zbrojnej, a twórca pisma przez sześć lat przenosił się w kraju z miejsca na miejsce, sakladając tajne ogniska. Żandarmerya rossyjska walczyła z nim przez czas długi nadaremnie. W końcu w roku 1900 aresztowano go przecieć w Łodzi i osadzono w Wesszawie w cytadeli. — Wywieziony ztąd do Petersburga, umknął z więzienia dnia 13 maja 1901 r. i przeżył kilka lat następnych zagranicą i w Galicyi, jeżdząc mimo to tajnie do Królestwa.

Klasa robotnicza pod przewodem polskiego stronnictwa socjalistycznego postanowiła nie zwlekać z wywalceniem już teraz swobody Ojczyzny. Urosła zaś w siłę nielada. Gdy główny komitet robotniczy nakazał manifestacyę, słuchały go rzesze. W r. 1914 partya sprzeciwiła się podczas wojny mobilizacyi w Polsce, aby przeskodzić tryumfowi Rosyi i d. 11 listopada 1914 nastąpiła olbrzymia manifestacya w Warszawie. Lud zaległ plac, a członkowie polskiej partyi socjalistycznej zaatakowali kozaków u rogów ulic strzałami z rewolwerów. Stała się rzecz nieoczekiwana!

Warszawa, świadek żalobny tylu rzesz wyprawianych na bezbronnej ludności przez carskich kozaków zrzadzeniem losu patrzyła tym razem, jak ci kozacy uląwszy się bo-

Rada Ministrów.

Urzędowo ogłaszają: Na posiedzeniu z 15 marca Rada Ministrów zajęła stanowisko wobec poprawek uchwalonych przez sejmową komisję rolną, do rządowego projektu ustawy o przymusowym wydzierżawieniu niezagospodarowanych użytków rolnych, przyjęła wytyczne projektu ustawy, mającej zapobiegać strajkom w zakładach użyteczności publicznej i poddawać powstające w nich zatargi między pracodawcami i pracownikami przymusowemu sądom rozjemczym. Przeprowadzono dyskusję nad ustawą o walce z lichwą wojenną (paskarstwem), przyjęto projekt ustawy o tymczasowych emeryturach dla wojskowych, wreszcie powzięto uchwałę co do mianowania członków głównych komisji wyborczych w województwie pomorskiem, oraz co do przedstawienia Sejmowi kandydatów na stanowiska członków tymczasowego wydziału samorządowego w Małopolsce.

Z komisji sejmowych.

Komisja spółdzielcza obradowała w dalszym ciągu nad projektem rządowym ustawy o spółdzielniach. Komisja przyjęła normy, mające obowiązywać przy ustalaniu statutu i zapisywaniu spółek do rejestrów handlowych. Firma każdej instytucji spółdzielczej ma zawierać określenie współdzielni. Uchylono bezpośrednią odpowiedzialność członków wobec wierzycieli spółdzielni.

Komisja administracyjna rozpoczęła dyskusję szczegółową nad projektem ustawy o gminie wiejskiej: jako zasadę zdecydowano gminę zbiorową, a nie jednostkową, istniejącą w b. dzielnicy austriackiej i pruskiej. Rozpatrywano następnie artykuły, dotyczące rozgraniczenia majątkowego gmin w ten sposób powstałych.

Komisja komunikacyjna po załatwieniu spraw bieżących, odroczyła dyskusję nad projektem ustawy o kolejach w czasie wojny z powodu nieobecności przedstawicieli dotyczących resortów.

Komisja rolna uchwaliła na wniosek p. Dąbskiego zażądać za buraki cukrowe cenę o 20 proc. wyższej od ceny ziemniaków, zawiadomienia o wyższych cenach plantatorów buraczanych oraz rozdzieleniu cukru między ludność miejską i wiejską.

Komisja konstytucyjna odbyła zebranie, na którym przed rozpoczęciem obrad, będących na porządku dziennym pp. Dziemicki, Dubanowicz i Fichna podnieśli, że sprawozdania z ostatnich posiedzeń komisji konstytucyjnej, oraz komentarze, były niesłuszne i stronnicze i domagali się interwencji ze strony prezydium komisji. Przewodniczący p. Bataj oświadczył, że na komentarze, pomieszczone w dziennikach o obradach komisji niema żadnego wpływu, —

mógłby co najwyżej sprawozdawcom dbyćcych dzienników przedstawić ex praesidio listę obecnych i zakomunikować im oświadczenie posłów dotkniętych komentarzami. (Uwaga: Sprawozdania z inkryminowanego zebrania PAT. nie ogłosiła, gdyż obrady komisji z powodu braku kompletu nie przyszły do skutku). Przewodniczący odezwał następnie pismo Marszałka, aby komisja tak rozłożyła swoje prace, iżby z projektem konstytucji mogła wystąpić na dzień 3 maja b. r. oraz pismo zarządu miast Małopolskich, w którym przedstawiciele miast domagały się jak najrychlejszego uchwalenia konstytucji z senatem i zmiany dotychczasowej ordynacji wyborczej w tym kierunku, aby miasta nie były majoryzowane przez wieś przy wyborach. Po dyskusji szczegółowej przyjęto następnie w pierwszym czytaniu następujący ustęp projektu konstytucji:

„Rząd, Rada Ministrów i poszczególni Ministrowie są za czynności swoje odpowiedzialni konstytucyjnie i parlamentarnie. Za politykę ogólną odpowiedzialność jest solidarna, za czynności z własnego zakresu władzy indywidualna. Do odpowiedzialności parlamentarnej pociąga Ministrów Sejm. W stan oskarżenia przechodzą Ministrowie na podstawie uchwały, powziętej większością 2/3 głosów w obecności połowy członków Izby. Ministrów oskarżonych sędzi Trybunał, złożony z prezesa, którym jest prezes najwyższego sądu albo Trybunału administracyjnego, z 8 członków przez Sejm i 4 członków przez Senat wybranych z poza grona posłów, z osób niepiastujących żadnego urzędu ani zasiadających w zarządzie albo kontroli przedsiębiorstw i instytucji na zysk obliczonych i oddawać się zajęciom zarobkowym”.

Komisja polsko-czeska.

Dziś zebrała się w Cieszynie pod przewodnictwem Wittona komisja polsko-czeska. Ze strony polskiej podniesiono zarzut, że skład delegacji czeskiej nie daje dostatecznych rękojmi (brakowało przedstawicieli organizacji górniczych). Czesi włączyli w skład swej delegacji ślązakowca Gleizara. Ponieważ ze strony polskiej aważają rokowania w tym kierunku za bezcelowe, poseł Kunicki oświadczył, że albo wskutek nieporozumienia, albo umyślnie delegacja czeska zdezawowała dr. Pelca powołanego do przedstawienia listy kandydatów delegacji czeskiej. W każdym razie niema gwarancji, że układy będą owocne.

Dr. Kunicki zaproponował, aby delegacja czeska mogła się naradzić i zestawić definitywną listę swoich członków. Przewodniczący Witton zauważył, że on sam nie ma wiele czasu, jednakże dla tak ważnej sprawy czas znajdzie, ale podkreślił, że Polacy okazali dobrą wolę, chcąc doprowadzić obrady do skutku.

Z frontów.

Komunikat warszawskiego sztabu generalnego

Z dnia 17 marca 1920.

Na odcinku poleskim nieprzyjacieli zachowują się czynnie. Gromadzi nowe siły w rejonie Rzeszycy. Na Wołyniu na północ od Zwiahla atakował nieprzyjacieli w ciągu ostatnich dwóch dni kilkakrotnie odcinek Kuka Hutka. Atak prowadzony był znacznymi siłami przy użyciu pociągu pancernego, zcał jednak z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami odparty. Na odcinku Lubar-Ostropol prowadzi nieprzyjacieli ożywioną działalność wywiadowczą, która miejscami doprowadziła do poważnych starć z naszymi patrolami. Na ofensywne zamiary nieprzyjacielskie na Podolu wskazuje znaleziony w zdobytej kancelarii II brygady 60 dywizji rozkaz operacyjny, nakazujący ogólny atak na Kamieniec Podolski.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego: **Kuliński**, pułkownik.

Z Warszawy.

Kurier Warszawski podaje:

Do ministra spraw zagranicznych Patka zgłosiła się wczoraj delegacja ze Spiszu i Orawy, złożona z pp. Osieckiego, Roji i Rajskiego z prośbą, aby Rząd bezwzględnie zażądał od ententy wysłania wojsk koalicyjnych na te ziemie, w celu uchronienia ludności polskiej od napadów czeskich.

Przybyła wczoraj do Warszawy delegacja Estonii w celu porozumienia się z Rządem polskim w sprawie pokoju z Rosją sowiecką.

Wczoraj wieczorem odbył się w resursie obywatelskiej raut na cześć delegatów Łotwy. W przyjęciu brał udział Naczelnik Państwa oraz przedstawiciele Rządu Polskiego.

Z Wilna.

Z Dziwińska donoszą, że łotewska Rada ministrów postanowiła projekt o przejściu majątków szlacheckich na własność państwa, zwrócić ministerstwu rolnictwa do ponownego opracowania łącznie z ministerstwem sprawiedliwości.

Rząd łotewski przeprowadził rejestrację całej ludności męskiej w wieku od 18 do 45 lat. Ponieważ ma to być uważane za wstęp do mobilizacji, pułkownik Lajminas w imieniu ministerstwa obrony krajowej wyjaśnia, iż rząd nie tylko nie zamierza przeprowadzać mobilizacji, lecz przystąpił nawet do demobilizowania, uwalniając ze służby czynnej niektóre kategorie żołnierzy.

Dowódca armii łotewskiej Waluci wydał rozkaz wezlenia do armii łotewskiej oddziałów popolitego ruszenia, złożonych z Niemców bałtyckich. Oddziały te porostawały pod komendą dowództwa łotewskiego i zajmowały odcinek frontu przeciw bolszewickiego.

Władze litewskie w Kownie wydały rozkaz zamknięcia linii demarkacyjnej w czasie od 16 do 23 marca. Jedynie przez niektóre punkty tej linii przejazd będzie dozwolony, przyzem podróźni będą poddani ścisłej rewizji.

Pomoc dla Polski z Ameryki.

Izba reprezentantów przyjęła projekt ustawy wedle którego rządowe towarzystwo zbożowe otrzymuje upoważnienie do sprzedania 5 milionów buszli mąki pszennej Polsce, Austrii i Armenii na podstawie długotrwałego kredytu.

Sytuacja w Niemczech.

Wedle doniesień z Berlina Kapp nie zdołał dotąd utworzyć ministerstwa. Ma on za sobą tylko Prusy wschodnie, Śląsk, Meklenburg i część Bawarii. Natomiast dystrykty robotnicze i porty są przeciwko przewrotom, zwłaszcza Hamburg, Brema, Altona Chemnitz i Norymberga. W posiadziadek przysięg

w różnych miejscowościach do krwawych starć.

W Berlinie musiało interweniować wojsko przy użyciu broni palnej, podobnie w Lipsku i Kilonii.

Rząd Kappa wprowadził karę śmierci przeciwko przywódcom strajku.

Ze Stuttgartu donoszą: Zrzeczenie gospodarcze żołnierzy niemieckich ogłosiło odezwę potępiającą zamach stanu i wzywającą do przeciwdziałania.

Wczoraj przysięgło do zupełnego porozumienia między trzema partiami większości w Berlinie. Partye są zdania, że rząd powinien pozostać w Dreźnie, zaś Zgromadzenie Narodowe powinno być zwołane do Berlina. Pracownicy kolejowi postawili rządowi ultimatum, w którym żądają ustąpienia Kappa, grożąc w przeciwnym razie proklamowaniem w śróde strajku generalnego.

Rząd Rzeszy oświadczył wczoraj, że wiadomość o rzekomym zawarciu kompromisu z usurpatorami berlińskimi, jest nieprawdziwa. Rząd Rzeszy stoi na stanowisku, że może być tylko mowa o ich bezwzględnej kapitalacji. Kanclerz Rzeszy zakomunikował przedstawicielom prasy, że zamiary usurpatorskie dały się poznać już w rozmowie z Luetwuetzem, Luetwita oświadczył, że Reichswehr nie może być więcej zreda, kowaną, przeciwnie należałoby wojskowe urządzić rozszerzyć i przygotować broń do ewentualnej przyszłej wojny.

jówki po raz pierwszy uciekali. Te same zwierzęta w ludzkim ciebie, które po pijanemu miosły śmierć kobietom i dzieciom wśród ulic warszawskich, zadziały po raz pierwszy przed polskim ludem.

Przybyła kolej na rewolucję z roku 1905. Ohlubna to karta dziejów, tysiące bohaterów w świętym zapale, z brawurą walcząc, szły na pewną śmierć skazańców za Ojczyznę.

Gnęśli na szubienicach z okrzykiem: „Niech żyje niepodległa Polska!”

Rewolucję niestety stłumiono.

Piłsudski obrał wówczas Galicję za teren dalszej swej pracy.

Swebody konstytucyjne pozwalały tutaj osłaniać się mniejszą niż w Królestwie tajemnicą. Mógł tedy sięgnąć do jednoczenia siły zbrojnej, która w chwili sposobnej wkroczyła, gdzie należy. Za jego to staraniem powstały i stały się trzonem przyszłej polskiej armii, związki „Strzelec” utworzone w roku 1908, a Piłsudski jako ich przewodnik poświęcił się studjom wojskowym i strategicznym. Zastępy „Strzelca” ćwiczącego stale zasilła głównie ucząca się młodzież. Powstał i skarb narodowy i zamysł utworzenia polskich Legionów, przeznaczonych do walki o niepodległość Polski.

Praca toczyła się wśród tysiącznych trudności, zniechęcań, ironizowania; wszystko to jednak zwalczał i zwalczył Komendant nieustraszony w postanowieniach swych, niezłomny.

Wybuchła wreszcie światowa wojna. Ohwila osobliwa nadeszła.

Myśl przewodnia Piłsudskiego była od początku do końca działań wojennych walczących państw jedna: „Walczycie z myślą o sobie i dla siebie, nie służąc planom żadne-

go z trzech państw grabieżczych”. Kto to zrozumiał lub o tem wiedział — umiał ocałnić postępowanie Komendanta. Inni świadomie lub nieświadomie błędili w swych o nim sądach. Ze wspomnianej tezy wynika między innymi, że należało nie dopuścić do mobilizacji w Królestwie, aby z niej nie korzystały wrogi państwa i aby zachować zasobne siły młodzieży na użytek i obronę własnej Ojczyzny. Mimo tedy obietnic i groźb niemieckich, Królestwo nie dało swego żołnierza. Piłsudski wiedział, że przyszła walka z Niemcami jest nie do uniknięcia i sławnymi zostaną jego słowa: „Zaczynam wojnę z Rosją, a zakończę ją, zwracając oręż przeciwko Niemcom!”.

Tedy w sierpniu r. 1914, w tajemnicy przed Austrią, wkroczywszy do Królestwa (Kielce), rozpoczął starania, by przeszkodzić tam mobilizacji. Chciał stworzyć dyktaturę wojskową dla celów jednolitości działania polskiego narodu, lecz ten plan się nie udał. Zwązki strzeleckie wezwołano do polskich Legionów i rozpoczęto „rekrutowanie ochotnika”. Austrija tolerowała Legiony, sądząc, że będą one mieć wiążącą ją z Polską, ale odczuwając dążenie do samodzielności, narzuciła im przysięgę wierności Franciszkowi Józefowi, jako cesarzowi Austrii i zdołała część Legionów przetrworzyć na rodzaj „landsturmu”. Część druga, pod Piłsudskim, pozostała stale w opozycji przeciw rozmaitym austriackim zarządzeniom wojskowym.

Wśród tego Prusacy zdobyli Warszawę. Dnia 15 sierpnia 1915 przyjechał tam Piłsudski, celem przeprowadzenia swych planów, ale komendant pruski Goercke nakazał mu opuścić miasto w ciągu 24 godzin.

W tym to czasie dokonał się w dzie-

jach Legionów przewrót. Powstała myśl pomnożenia ich zbiórką młodzieży z Królestwa. Piłsudski jednak wziął pod rozwagę, że Prusacy mogą posłużyć się Legionami dla celów politycznej demonstracji przeciw koalicji za pomocą polskiej armii. Gdyby Legiony nie były już istniały, mogli by Niemcy zorganizować armię polską z polskich chłopów, niezorientowanych politycznie i przyzwyczajonych do służenia i tak w obec, władającej krajem, armii. Ponieważ jednak Legiony już istniały i miały w Piłsudskim wodza, posiadającego w Polsce tak wielkie znaczenie, należało albo mobilizować armię za jego pomocą lub zrezygnować z tej armii.

Piłsudski przeszkodził mobilizacji. Nie wolno było mnożyć sił zbrojnych na korzyść Niemców.

W zamian za to powstała myśl utworzenia przy pomocy Legionów armii potajemnej, przygotowującej się do przyszłej walki z Niemcami, gdy nastanie sposobna po temu chwila. Oficerowie Piłsudskiego i żołnierz na w tym celu „Polska Organizacja Wojskowa” podjęły się tego dzieła. Utworzono fundusz kultu milionów koron. Oficerowie oddawali nawet swój tołd na cel tej armii potajemnej, projektowano rewolucyjnym celem uwolnienia Królestwa z pod jarzma pruskiego.

W czerwcu, r. 1916, zamach dojrzał, wszystko gotowe było do wybuchu. Przebrała się miara, gdy Niemcy dokonali aresztowań oficerów legionowych za działania przeciw niemieckie. Wybuch miał tam się rozpocząć, iż legionowe oddziały opanowały by sztab austriacki. W tym jednak właśnie momencie ofensywa Brusilowa stanęła w drodze urze-

czywistnieniu procesu. Centralne państwa znalazły się w niebezpieczeństwie.

Naczelną komenda austriacko niemiecka postanowiła ułagodzić rewoltę Legionów i „ułagodziła” ją istotnie — po swojemu.

Piłsudski zgłosił wprawdzie dymisyję, jako Komendant Legionów, ale dymisyji nie przyjęto. Natomiast Legiony cofnięte zostały na tyły. Aby ułagodzić Polaków, Prusacy zezwolili na wmaszerowanie części Legionów do Warszawy.

Piłsudski wszedł do Rady Stanu za okupacji pruskiej, należał w niej do lewicy i widział dalej swoje działania skierowane do wytworzenia oporu przeciw Niemcom. Przeszkadzał też dalej mobilizacji polskiej w Królestwie. Szczętem sgrzytu między nim a Niemcami było odmówienie przez bardzo znaczną część Legionów za jego sprawą przysięgi „wierności” obu cesarzom Państw centralnych i ich armiom.

Wtedy ustąpił z Rady Stanu. Niemcy widząc, że nie mogą liczyć na pomoc Polaków, nie naciskali już dalej na składanie przysięgi przez wszystkie Legiony, ale zameśli się zamknięciem Legionistów odmawiających przysięgi, pochodzących z Królestwa i w Szarymorku i Benjamińowie, a wezeleniem poddanych austriackich do armii austriackiej i wysyłką ich na cstry front włoski.

Nastąpiło ze strony Niemców aresztowanie przywódców polskiej organizacji wojskowej (Sławek, Downarowicz, Jędrzejewski i Hempel).

To było zapowiedzią aresztowania przez Prusaków Piłsudskiego i Sosnkowskiego i dokonano tego d. 21 lipca 1917. Osadzono obu w twierdzy Magdeburgskiej.

Dzieło jednak rozpoczęte przez Piłsudskiego prowadzili dalej jego współpracowni-

Donoszą z Berlina, że obiegają tam pogłoski, iż część wojsk bałtyckich została w nocy przewieziona do Frankfurtu nad Odrą. Takie pozostałe wojska bałtyckie mają się przygotować do marszu.

Co mówią w Wiedniu?

Dzienniki wiedeńskie zamieszczają nocne depeše z Berlina, w których jest powiedziane, że komuniści postanowili wysyskać sytuację, aby proklamować rząd rad. Komuniści i niezawisli socjaliści połączyli się do wspólnej akcji i wystosowali do Kappa ultimatum, w którym go wzywają, by do godz. 9 wieczorem ustąpił, gdyż w przeciwnym razie będzie dyktatura wojskowa zainicjowana siłą zbrojną. Przewódny niezawisłych socjalistów i komuniści oświadczyli, że 18.000 robotników berlińskich jest uzbrojonych. Od godz. 10 wieczorem syreny fabryczne wzywają robotników na miejsce zbrojne. Sytuacja jest bardzo poważna; oczekują w nocy krwawych zajść. General Luettwitz wydał odezwę przeciwko bolszewizmowi i zgromadził wojska, które liczą 30 do 40.000 żołnierzy. Zamierza on poskromić krwawo powstałe komunistyczne. Późną nocą (godz. 10-30) donoszą dzienniki wiedeńskie z Berlina, że słychać tam strzały armatnie. Dalsze szczegóły są nieznane.

N. Fr. Presse donosi z Berlina dnia 16 b. m.: Słychać, że Kapp i Luettwitz opuścili Berlin w automobili. Na dziś w nocy przygotowany jest wielki zamach komunistyczny.

Strzelanina w Lipsku.

W Lipsku wczoraj w ciągu dnia przyszło do małej strzelaniny; pewna ilość osób została ranna. Saskie wojskowe oddziały Reichswehry, które stoją na gruncie konstytucyjnym, panują jeszcze nad miastem. Robotnicy domagają się tylko dotychczas rozbrojenia wojska i zbrojenia proletariatu.

Sejm bawarski radzi.

Z Monachium donoszą 16 b. m. Sejm bawarski zebrał się dziś na krótkie posiedzenie w celu przyjęcia do wiadomości ustąpienia dotychczasowego rządu. Obrady rozpoczęto do godz. 5 popołudniu. Na popołudniowym posiedzeniu przewidziany jest wybór nowego prezydenta ministrów. Naczelne dowództwo wojskowe wydało oświadczenie, że przyjmuje wszelką gwarancję za to, iż żadne oddziały wojskowe nie planowały obalenia sejmu ani dziś ani też w przyszłości.

Rozruchy w Dreźnie.

Wczoraj około północy nieznanymi sprawcami strzelił w Dreźnie do ministra sprawiedliwości i Harnischa w chwili gdy ten opuszczał gmach ministerstwa. Strzał chybił, sprawca umknął.

Wczoraj, po południu przyszło w wielu punktach miasta Drezna do krwawych starć z wojskiem. Szczególnie zacięta walka toczyła się koło urzędu telegraficznego. O go-

cy p. Strug, Sokolaicki i Bolesław Wieniawa Długoszowski, członkowie polskiej organizacji wojskowej nawiazali węzły z polskimi oddziałami w Bessy i na Ukrainie i miśią francuską i przygotowali zbrojne działania przeciw Niemcom na zimę r. 1919.

Tymczasem nastąpiła klęska państw centralnych, już (za szczęście Polaki) d. 1 listopada 1918 i powrót Piłsudskiego z Magdeburga do Warszawy, gdzie po wypędzeniu Prusaków objął on naczelny ster Państwa.

Odtworzywszy w ten sposób obraz ostatecznej Naczelnika Państwa zamyka p. Sopotński swą pracę datą 25 lutego 1919 r.

Odtąd dzieje rządów Naczelnika są znane. Politykę jego z ostatniej doby ocenia znane oświadczenie Piłsudskiego wobec redaktora Journal de Pologne streszczające się w słowach, że nie zawrze pokoju pod przymusem.

Mając przed oczyma tok przedstawionych tu wydarzeń i działań Naczelnika Państwa zrozumieemy, dlaczego ci, którzy pod nim walczyli w Legionach tak go kochają i nazywają go w swej żołnierskiej serdeczności „Dziadkiem“, a blisko niego stojący „Komendantem“. Wymawiają oni to słowo jako hasło, ze czcią najwyższą i z uwielbieniem bezgranicznym, które żywią dla ukochanego przywódcy.

Gdy się wniknie w tę działalność tak bardzo szlachetną, ożywą i twórczą dla Polski i w ten charakter kryształowy, a nadludzkie iście wyjątkowe, masuwa się myśl jedna:

Błogosławie należy Opatrzności, która zesłała Polca w chwili jej smartwychwstania. Męża tej miary — i weseli się całym sercem, że mamy w Nim dostojny symbol państwowości, dokoła którego cały naród skupić się może.

Dr. Bronisław Michałowski.

dzinie 7 wieczorem poddała się obsada urzędu telegraficznego. Do godz. 1 w nocy zgłoszono 50 zabitych.

Strajki generalne.

W Hamburgu, Essen i Lipsku został ogłoszony strajk generalny, również we Wrocławiu oczekują lada chwila strajku generalnego.

Krwawe starcie w Berlinie.

Wczoraj w ciągu przedpołudnia przyszło do krwawych starć z wojskiem rządowym. Ogółem było 6 osób zabitych a bardzo wiele rannych.

Lotawca wysłana przez rząd Bzeczy krążyła dziś między godz. 4 a 5 po południu nad Berlinem i rzuciła na miasto proklamacje. W proklamacji jest powiedziane, że pulki saskie i bawarskie wierne stoją przy rządzie i znajdują się w pochodzie na Berlin. Lotawca była gwałtownie ostrzeliwana przez karabiny maszynowe atoli bez skutku.

Odezwą Kappa.

Kancelarz Kapp komunikuje: Ponieważ rząd Eberta zdecydował się na zasadnicze doposażenie postulatów, których odrzucenie w dniu 13 b. m. doprowadziło do utworzenia nowego rządu, uwaga rząd swą swoją misję za ukończoną i ustępuje, oddając s oją władzę wykonawczą w ręce główoadowodzącego. Rząd Kappa kieruje się w tym wypadku przeświadczeniem, że rozpaczywe położenie ojczysty wymaga skupienia wszystkich sił i środków przeciwko niebezpieczeństwu bolszewickiemu.

Cesarz Wilhelm.

Temps otrzymał wiadomość z Rotterdamu, że rząd holenderski przedsięwziął kroki celem uniemożliwienia b. cesarzowi niemieckiemu osuszczenia zamku Amerongen, a nadto wysłał oddział żołnierzy i kilka torpedowców na wyspę Wieringen dla nadzoru b. następcy tronu

Koalicja wobec wypadków w Niemczech.

Petit Parisien donosi z Londynu: W poniedziałek odbyła się w Londynie na Downing Street konferencja zwolana przez L. George'a. Brali w niej udział członkowie komisji Rady najwyższej, która od czasu pobytu w Londynie Milleranda zbierała się regularnie w Foreign office, następnie lord Curzon Winston, Churebil, minister wojny, minister marynarki i osobistości wojskowe między innymi admirał Beatty, generał Bradeliffe. Na porządku dziennym była sprawa przewrotu w Berlinie. Konferencja zaczęła się w południe i trwała do godz. 2 w nocy. W obradach uczestniczył również Venizelos. Delegaci koalicji skonstatowali, że zaprzetywania ich rządów w sprawie przewrotu w Niemczech są zgodne. Co do środków obronnych postanowiono odnieść się do marszałka Focha, marszałka Henryka Wilsona i wyższych oficerów przebywających obecnie w Moguncji. Z drugiej strony admirał Beatty i minister marynarki angielskiej oświadczyli, że wrzecie potrzeby zająć się ze swej strony odpowiednimi środkami.

Wedle doniesień Havassa w Londynie obradowała Rada najwyższa nad ogólną sytuacją w Niemczech i powzięła potrzebne zarządzenia.

Konferencja ambasadorów zbiera się w ąrodę pod przewodnictwem Milleranda. Będzie ona obradowała nad sprawą czynnego wystąpienia Niemców przeciwko członkom misji kontrolnej koalicji i nad zarządzeniami Focha w tym względzie.

Petit Parisien podaje, iż wczorajsze obrady Rady najwyższej ujawniły nieścisłość woli sprzymierzonych do pozostawiania w ścisłej łączności i zachowania stanowiska wyściekającego, pozostawiając marszałkowi Fochowi oraz admirałowi Beatty'emu zarządzenia odpowiednich środków.

Reemigracja z Ameryki.

Warszawa. Ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje na podstawie referatu otrzymanego od atache dla spraw uchodźczych przy konsulacie w Nowym Jorku:

Sprawa bezpośredniej komunikacji między Ameryką a Gdańskiem została już dzisiaj staraniem konsulatu pomyślnie załatwiona, a misaowicie linia duńska Skandianavian-American-Line przewozi pasażerów do Gdańska z przesiadaniem w Kopenhadze w ciągu 14 dni za cenę 123 dolarów III klasy. Linia ta jest w stanie przewieść 700-1000 pasażerów miesięcznie. Linia Company Generale Transatlantic przeznaczą na komunikację z Gdańskiem 4 okręty, z których każ-

dy będzie mógł przewieść około 700 pasażerów, pomieszczeni pomiędzy pokładami, cena przejazdu 110 dolarów bez przesiadania wprost do Gdańska. Cunard Line będzie wysyłała statki drogą na Londyn (wydatki emigranta połączone z przesiadaniem i pobytom w Londynie ma opłacić linia Cunarda) pomieszczenie na statkach może znaleźć około 300 osób tygodniowo, cena biletu do Gdańska 125 dolarów, Swedish American Line będzie mogła przewieść około 200 pasażerów do Gdańska miesięcznie z przesiadaniem w Gottenburgu, względnie Malmoe-Broadway-Finans-Corporation w Buffa'lo wprowadza bezpośrednią komunikację z Gdańskiem i może przewieść 1500 pasażerów w okresie półtoramiesięcznym.

Z powyższego wynika, że w najbliższym czasie będzie można reemigrację z Ameryki skierować wprost do Gdańska co ma tę dobrą stronę, że uwalnia reemigrantów od uciążliwej lądowej podróży z portów zachodniej Europy drogą lądową do kraju, a tem samem od wyszków na jakie w czasie tej drogi narażeni są ze strony agentów prywatnych. Osoby zainteresowane w kraju powinny wpłynąć na swoich krewnych, pragnących powrócić z Ameryki, aby zarówno w interesie własnym jak i Państwa wybięrali drogę wprost do Gdańska i dolary wymieniali dopiero po przyjeździe do kraju, nie dając się uwieść kłamliwym namowom rożlicznych agentów obiecujących rzekomo wielkie korzyści i udogodnienia a w rzeczywistości cychających jedynie na wysyskanie reemigrantów w sposób najbardziej bezwzględny.

Polityka Watykanu.

Matin ogłasza interview z jednym ze znanych dyplomatów w sprawie polityki Watykanu wobec Francji i Anglii w kwestyi Europy środkowej i wschodniej. Zdaniem jego Kurya nie zajęła jeszcze dotychczas żadnego określonego stanowiska wobec Niemiec, lecz wozwała się wypadkom rozwinąć. Stanowisko Kurji wobec Austrii jest już jasnie określone, gdyż tam, jak się zdaje, wopiera monarchistyczny kierunek w Wiedniu. Podobnie ma się rzecz z Węgrami. W kwestyi Europy środkowej zaznaczył dyplomata, że Stolica papieska oświadcza się za wielką Polską, której wpływy sięgałyby od Bygi aż do Odessy.

Polityce papieskiej w Europie środkowej i wschodniej przeciwstawia się tylko jedna przeszkoda, a mianowicie Rzeczpospolita Czesko-słowacka, której duchowieństwo wypowiedziało się za niezawisłym narodem Kościołem, ale my wiemy, że Czechy są narodem słowiańskim, który podobnie jak inne narody tej samej rasy, ulegnie przesileniu.

Program

uroczystego obchodu dnia Imienin Naczelnika Państwa.

Piątek 19 marca 1920, jako dzień Imienin Naczelnika Państwa będzie dniem wolnym od nauki w szkołach wszelkiej kategorii podległych Radzie szkolnej krajowej.

Delegat Minist.erstwa Wyzasz religijnych i Oświecenia publicznego. Sobirski.

W dniu 19 b. m., jako w dniu Imienin Naczelnika Państwa, odbędą się dwie Msze uroczyste: jedna w Katedrze, gdzie będą obecni przedstawiciele władz, a druga w kościele OO. Bernardynów dla żołnierzy, którzy się nie będą mogli na piasn przed katedrą pomieścić.

Z powodu uroczystości Imienin Naczelnika Państwa wydało D. O. G. w porozumieniu z Komendą miasta i placu na dzień 19 marca b. r. następujące zarządzenie:

O godz. 10 uroczyste nabożeństwo w kościele Archikatedralnym, poczem defilada wojskowa, która odbędzie się przed pomnikiem Mickiewicza.

O godz. 15 bezpłatne przedstawienie w Teatrze miejskim, wyłącznie dla żołnierszy.

O godz. 19 w Teatrze miejskim uroczyste przedstawienie celem uczczenia Naczelnika Państwa. Oficerowie mają zgłaszać się po bilety w Komendzie miasta i placu (Bilety płatne).

O godz. 20 w sali Kasyna oficerskiego zebranie oficerów szalegi, oraz dla rodzin i osób wprowadzonych Wstęp 10 M. Wieczór artystyczny ku uczczeniu Imienia Naczelnego Wodza odbędzie się w Kasynie oficerskiem (ul. Fredry) dnia 19

marca 1919 o godz. 8 wieczorem, z programem następującym: Część I. Orkiestra 56 p. p. odegra hymn narodowy. Przemówienie wygłosi rotm. Konstancy Dzieduszycki. Śpiew: p. J. Woliński. Deklamacya: art. dram.: p. Hertz-Barwiński. Fortepian: prof. Uruski. Część II. Atfa: *** Śpiew p. Horner. Deklamacya: art. dram. p. Hertz-Barwińska. Śpiew: art. op. p. Marynowicówna. Chór. Akompaniament objął dr. Rodziński. Wstęp 10 marek.

O godzinie 3 popołudniu w Teatrze miejskim przedstawienie dla żołnierszy. Przemówienie wygłosi referent oświatowy DOG, ks. Huebner. Orkiestra 53 p. p. odegra hymn narodowy. Towarzystwo artystów sceny lwowskiej odegra „Damy i huzary“.

Wczorajem o godzinie 7 zaś uroczyste przedstawienie, dane przez Radę miasta. Orkiestra teatralna odegra hymn narodowy. Po przemówieniu okolicznościowem opera narodowa „Halka“ Menuzki, z panją Korolewicz-Waydową w roli tytułowej.

Teatr odstąpił salę na przedstawienie dla żołniersy bezpłatnie. Stowarzyszenie artystów również bezinteresownie odegra „Damy i huzary“.

Wielki koncert ludowy odbędzie się staraniem Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza w wielkiej sali ratuszowej dnia 19 marca b. r. o godz. 7-30 wieczorem przy współudziale: dr. Wereszczyńskiego, słowo wstępne, p. Argasińskiej Choyasowskiej, śpiew, p. Hertz Barwińskiej, deklamacya p. H. Oitawowej, fortepian, p. J. P. Wolarka, skrzypce i chór Tow. Muzycznego.

Akompaniament objął prof. Br. Wolfsthal Bilety po 10 i 5 kor. wcześniej do nabycia w księgarni Altenberga i w organizacyach zawodowych.

W „Przytani Żołniersa Polskiego“ na Podzamczu, prowadzonej przez p. K. Rudnicką, J. Zarzycką i inne panie, odbędzie się we czwartek dnia 18 b. m. o godz. 6 wieczorem, jako w wigilję imienia Naczelnika Państwa uroczysty wieczorek. Przemówi p. Rudnicka. Zespół teatralny żołnierski odegra „Hasło“ Orkana.

KRONIKA

Lwów, 18 marca 1920.

Kalendarz.

Piątek, 19 marca. Rzym. kat.: Józefa Oblub. Gr. kat.: 42 muz. A. Słowiański: Bohdana.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 08

zachód słońca o godzinie 6 12 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 11 stopni.

Z powodu znacznej podwyżki cen surowca i robocizny z dniem 19 b. m. podwyższamy ceny za ogłoszenia. Ceny te uwidocznione są w nagłówku dzisiejszego numeru.

— Na Dar Narodowy dla Józefa Piłsudskiego wpłynęły już dotychczas na ręce oficera kasowego DOG, Lwów, następujące składki ze strony oddziałów podwładnych Dowództwu Okręga Gen. na pierwszy apel gen. Gologórskiego: 1) Kom. Gosp. DOG, Lwów 121 kor. 23 M. 2) Dowództwo Placu Jarosław 1768 kor. 1558 M 30 f. 3) Baon zapas. 38 p. atrs. 538 kor. 141 M. 4) Oficer Placu Żółkiew 72 kor. 5) Urząd gosp. Przemysł 223 kor. 75 M. 6) Baon zapas. 19 pp. odrzeń 585 kor. 70 h. 501 M. 7) Kierow. transp. wojsk. Lwów 2021 M. 8) Baon zapas. Saporów Przemysł 240 M. 9) Referent pras. DOG. 371 kor. 40 h. 3 M. 10) Baon zapas. 46 pp. strz. 692 kor. 90 h. 300 M. 11) Stacja odroczya. Badymao 180 kor. 90 M. 12) Szpital szalegi Stanisławów 17 M. 50 f. 13) Zarząd bud. wojsk. Lwów 208 kor. 367 M. 10 f. — Razem 4760 kor. i 5386 M 90 f.

Po zamknięciu wykazu nadesłał gen. Gologórski 155 kor. 555 M. jako dochód z urzędowej zbiórki przez batalion wartowniczy Nr. VI.

— (z) General Wacław Iwaszkiewicz, dowódcą frontu podolskiego, przybył wczoraj popołudniu do Lwowa.

Gen. Iwaszkiewicz, który przed rokiem właśnie dnia 18 marca 1919, o godzinie 4

rano poprowadził z Sądowej Wisłai atak celem odbicia zamkniętego ze wszystkich stron Lwowa, witali mieszkańcy oswobodzonego miasta, jak zwykle z wielką serdecznością i złością.

O godzinie 8 wieczorem gen. Iwaszkiewicz odjechał w ważnych sprawach wojskowych do Warszawy.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś we czwartek dnia 18 b. m. o godzinie 6 popołudniu w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Na porządku dziennym: 1. Sprawa wyłączenia teatru z powodu Imienia Naczelnika Państwa. 2. Podwyższenie należności za wikt dla chorych i służby w miejskich zakładach dla nieuleczalnych. Spraw. r. Rudnicka. 3. Sprawa wydawania oświadczeń o obrazach kinematograficznych. Spraw. r. Rudnicka. 4. Urządzenie zbiorów Bolesława Orzechowicza. Spraw. r. dr. Wereszczyński.

— Małopolski Oddział Urzędu Zaopatrywania Pracowników Państwowych, który mieścił się dotychczas przewizorycznie w lokalu „N. U. Z. A.“ (Jagiellońska 7) przeniesiony został z dniem 15 b. m. do własnego lokalu urzędowego ul. Wałowa 1. 9 I. p. dokąd też w sprawach podlegających pod kompetencję tego Urzędu oddać bezpośrednio odnosić się należy. Szef Urzędu przyjmuje strony od godziny 1 do 2.

— Pielęgniarki. Z powodu rozszerzenia pogłosek, jakoby miały kursować fałszywe pielęgniarki, Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa zakomunikowała Referentowi prasowemu D. O. G., że są w obiegu odejści 5 ciał markowe emisji starej i zielonej. Odejści emisyi starej mają dwie edycje, a mianowicie warszawską, na której niema oznaczonej osobno seryi na odwrotnej stronie banknotu i wiedeńską, na której seryja jest osobno oznaczona.

Przytem zaznaczamy, że w nakładzie pierwszych seryi edycji wiedeńskiej nie usunięto napisu firmy warszawskiej.

Falsyfikatu do teraz jeszcze nie stwierdzono.

— Odznaczenie polskich oficerów. General H. nys przyjechał wczoraj wieczorem do Torunia dla wręczenia orderów Legii honorowej gen. Hallerowi i pułkownikowi Wankowskiemu.

— Oficerowie francuscy, którzy przyjechali do Polski z armią gen. Hallera, zawarli dnia 15 stycznia 1919 r. kontrakt z Rządem polskim pod egidą Rządu francuskiego. Kontrakt ten obowiązywał na szereg okresów sześciomiesięcznych do 5-ciu lat i przewidywał, że zwolnienie ze służby powinno być oznajmione oficerom na 3 miesiące naprzód.

W październiku 1919 r. zwolniono około 1800 oficerów francuskich. Niektórzy z nich, zwolnionych, niesłusznie zadzwoleni z rozrachunków finansowych, dali temu wyraz na łamach prasy we Francji. Oczywiście, iż skorzystali z tego wrógowie Polski, którzy nie umiarkowali przy tej okazji skierować kaowani i żądać swej nienawiści w naszą stronę.

Jak jednak zostały zaspokojone wszelkie pretensje, kierowane do władz naszych, najlepiej świadczą list szefa misji francuskiej, gen. Henrysa, do wiceministra spraw wojskowych gen. Sosakowskiego, list, w którym m. in. gen. H. nys pisze:

„Szczególnie jestem wstruszone wyrozumiałością, jaką Rząd polski wykazał w interpretowaniu treści umowy z dnia 15 stycznia, treści, jak dowiodł doświadczenie, niedostatecznie rozwijał. Wyrażam panu w imieniu oficerów zdecydowanie, jak również powracających do kraju, moją wdzięczność za wspaniałomyślne rozwiązanie sprawy przez Rząd polski.“

Spodziewać się należy, iż te organa prasy francuskiej, które pisały cokolwiek w powyższej sprawie, ze chcą dać wyraz prawdzie i rzeczywistości.

— W łonie komitetu plebiscytowego Spisko-Orańskiego w Nowym Targu zostało utworzone Biuro prasowe, którego zadaniem jest informowanie prasy o biegu spraw plebiscytowych o działalności Komitetu, o pracach Komisji międzykoalicyjnej, o znaczeniu Spisza i Orawy dla Polski, o poścępowaniu Czechów, oddziaływaniu na opinię publiczną dla obudzenia zapału się tą sprawą i t. d.

— Polski Biały Krzyż. Z Warszawy donoszą: Na ostatnim posiedzeniu dyrekcji polskiego Białego Krzyża uchwalono: założyć dla frontu wołyńskiego i Podola 10 do 15 kół polskiego Białego Krzyża w najważniejszych punktach wołyńskich w celu rozdawnictwa darów amerykańskich, oraz otworzyć dwie g. spody ruchome dla 1 i 4 dywizji W. P., które będą zaopatrywane przez hurtownię Białego Krzyża. Postanowienie to jest zgodne z życzeniem gen. Listowskiego. Organizacją kół zajęła się p. Grudzińska.

Zatwierdzono legalizację Koła opieki polskiego Białego Krzyża nad 14 pułkiem ułanów jarosławskich, zawiązane przez Siostry Niepokalanki i uchwalono przyznać zapomogę w tywności i odsieczy dla Zakładu sierót w Przemyślu.

— Prezydium Zakładu polskiego funduszu wdów i sierót wojennych w Krakowie przesało zestawienie wyniku zbiórki na rzecz tego funduszu, przeprowadzonej w czasie od 28 września do 5 października 1919 r. w wymienionych poniżej powiatach zachodniej Galicji:

Bzesko kor. 406 12, Chrusanów 1658 92, Dąbrowa 1819 84, Gorlice 626 12, Grybów 2904 21, Jasło 5624 26, Kolbuszowa 9455 54, Kraków miasto wraz z Podgórzem 14653 37, Kraków powiat 1444 34, Krosno 2950 10, Limanowa 2453 66, Łęczysto 4072 95, Mielec 881 05, Mysłowice 1436 46, Nisko 2932 49, Nowy Sącz 7494 40, Nowy Targ 2733 35, Oświęcim 2693 72, Pilzno 2905 28, Podgórze powiat 1706 —, Przeworsk 5792 —, Ropczyce 4808 84, Rzeszów 2836 56, Strzyżów 3716 78, Tarnobrzeg 3906 40, Tarnów 10278 55, Wieliczka 1143 68, Żywiec 8434 95. Razem 112.172 kor. 74 hal.

Wynik zbiórki w Galicji wschodniej będzie później ogłoszony, a Prezydium Polskiego Funduszu wdów i sierót wojennych wyraża władzom i ofiarodawcom gorące podziękowanie.

— Odzyskanie Instytutu św. Stanisława w Rzymie. Z Rzymu donoszą. Dnia 12 b. m. objął w imieniu Państwa polskiego gen. konsul Jan Szowski, Instytut św. Stanisława w posiadanie.

Inst. ten, założony przez kardynała Hosyusza — jako przytułek dla pielgrzymów, zabrany po rozbiorach przez rząd rosyjski. Po wskrzeszeniu Państwa polskiego przedstawiciele Rosji nie chcieli wydać tego historycznego Instytutu w ręce polskie. Dzięki zabiegom usilnym reprezentantów Polski, a w szczególności p. St. Janiszewskiego, gen. konsula polskiego w Rzymie odzyskujemy tę naszą starą placówkę w wiecznym mieście. Wraz z kościołem, jako zakład kościelny, będzie ona zostawała pod zarządem Episkopatu polskiego który już zamianował, w porozumieniu ze Stolicą Apostolską jego rektorem mons. Floreza, mianowanego niedawno audytorem św. Boty.

† Dr. Zd. Isław Tomaszewski, lekarz-major Wojsk Polskich, docent Uniwersytetu, zmarł w następnym miesiącu 17 b. m., przeżywszy lat 37. Osłowiek bardzo zdolny, zdobył obie, mimo młodego wieku, powołania naukowe. Padł na posterunku, zaciwwszy się tyfusem plamistym. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 20 b. m. o godzinie 11 rano z kaplicy pogrzebowej szpitala szpitala na cmentarzu Łyczakowski.

† Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie: Maryan Jelinek, lat 40, profesor seminarium nauczycielskiego T. S. L.; Jakób Panusiewicz, lat 70, em. major b. wojsk austriackich; Ludwik Iskiewicz, lat 50, maszynista Miejsk. Zakładów elektr.; Tadeusz Szeradki, lat 33, majster szewski; Kazimierz Bratkowski, lat 28, kupiec; dr. Roman Ilewicz, lat 30, profesor gimnazjum ruskiego; Julia Lichowska, lat 23; Roman Masurkiewicz, synek chorążego W. P. w 1-ej wiźnie życia.

— Konfiskata smalcu. Dwie beczki smalcu, wagi 182 kg zatop i pośrednik Mores Feldman u masarza Drzewieckiego przy ul. Steptyckich po rzekomej cenie 70 kor. za kilo, oferując go fabrykantowi mydła B. Radenowi, mimo iż smalec był w stanie jadalnym. Mydlarz doniósł o tem policyi, zeznając, iż smalec ów oferował mu do wrobu mydła już poprzednio sam Drzewiecki. Smalec umieszczono w depozytach policyjnych, w sprawie tego procederu masarskiego wszczęto śledztwo.

— 15 letniego kieszonkowca Gerszona Rolanda ujął patrol policyjny w chwili, gdy na placu Zbożowym ukradł pugilares z 320 kor. w. Pari Nedlikowej.

— Plesak, zawierający 4 metry materii granatowej, 3 metry w paski, ubranie, chleb i masło, porzucił na dworcu Podzamcze jakiś mężczyzna, uciekając na widok sblizającego się patrolu policyjnego. Zawartość porzuconego plecaka, oraz się sprzedawającego się zepsu masła i chleba za 19 kor., oddano do depozytów policyjnych.

— Wspólnika w kradzieży, popełnionej u p. Aleksandra Schneida, dyrektora krajowego Zakładu dzieciowego — niejakiego Jara Samsona ujęła lwowska policyja.

— Zbiegłego z więzienia Stanisława Kukiza utrywała niejaką Marya Walterowa w mieszkaniu swym przy ul. Ludowej 13, gdzie zbiegł nie próżnował, urządzając wyprawę łobuzerską i dzieląc się łupami z miłośniczką swoją gospodynią. Naga im się j. donat powinęła. Ostatni teren kradzieży był za bliski, Kukiz skradł w piwnicy w tej samej kamienicy u p. Tekli Żurawskiej sz-

mniaki, wartości 1050 kor. Na doniesienie poszkodowanej, policyja wykryła złodzieja, wobec czego znaczna spółka poszła pod klucz.

— Sprawców zamordowania ofiary sądownego Strumberga i jego synów w Kolomyi wykryła tamtejsza policyja. Na ślad zbrodniarzy naprowadziła krowa, którą zaleziono z zawiązanymi oczyma nad Prutem. Ślady jej wiodły do mieszkania mieszczyna Beresowskiego, który wzięty na indagację, przyznał się, iż brał udział w morderstwie Strumberga, stojąc na czatach i rabując mordercę, dusząc ofiarę sznurkiem, niejakimi Mynajluk. Tego na razie nie ujęto. Zarządono wszakże energiczne kroki, by nie uszedł sprawiedliwości.

Mynajluk podejrzany jest o sześcioletnie morderstwo także w Czerńowcach i Stanisławowie.

— Pokąsany przez psa. Przy ulicy Franciżkańskiej pokąsał niebezpiecznie w nogę, przechodzącego tamtędy p. Jana Struleckiego, pies należący do właściciela kamienicy pod l. 2, przy wymienionej ulicy, p. St. Seredzego.

— Zguba. Brylantowy naszyjnik wartości 10 000 kor., zgubiła p. Anna Bałabanowa, kona urzędniczka przy ul. Legionów lub w tramwaju ŁD.

— Kanał Panamski. Z powodu obsunięcia się ziemi w kanale Panamskim jest przejazd dla większych statków wzbroniony.

— Pogotowie Narodowe zaprasza dzielnicowe komitety P. N. na informacyjne zbranie, które odbędzie się w piątek 19 b. m. o godz. 7 30 wieczorem przy ul. Bourlarda 1. 5, I. p.

— Wydział Tow. Wzajemnej Pomocy Uczestników powstania r. 1863/4 zaprasza p. t. członków na nadzwyczajne walne zbranie, które się odbędzie w sobotę 27 marca b. r. o godzinie 4 po południu przy ul. Rutowskiego 1. 10 II. piętro — w sprawie zmiany ustawy o stałej pensji dla weteranów powstania r. 1831 i 1863 z dnia 2 sierpnia 1919 r.

— W Polskim Związku Niezłaski Katolickich ul. Rutowskiego 10 II p. ks. prof. dr. Żyła mówić będzie d. 19 marca o godz. 5 o podróży na Wschód (Jeruzolima i okolice). Wydział zaprasza Panie należące do Związku i łaskawych Gości.

Miłość Japonki, opiewała już wielu poetów, a Loti w przesłanych swoich nowelach, tak subtelnie opowiadał o sercach i uczuciach córki słonecznej Japonii, iż uwiecał na zawsze ich miłosno przeżycia.

Właśnie teraz w „APOLLO“ ukazuje się nadzwyczajny dramat japoński p. t. „Pochodnia losu“, gdzie bohaterka jest piękna i młoda Japonka, zaś jej mąż Europejczykiem. Nad losem kochającej się pary która była tak szczęśliwie w promiennej oświetleniu młodej kobiety, zawiązała burza gradowa, lecz w chwili niebezpieczeństwa powołała Yen swoją miłość i wierność i uratowała szczęście i spokój.

Film ten jest dziełem wytwórni „Nordisk“. Świetna komedia p. t. „Przygodny wujaszek“ dopełnia programu.

Dzień solenny.

(wi) Gdy dzień taki solenny nadjeżdża, jakim jutrzajzy będzie w Polsce cielej, to radością opływa serce, jak ul miodem, a rozgwarów radosnych w niem pełno, a ponad rozgwarami jak w chrampie świętym śpiew rozlega się przęgo, one szczęściem: *Te Deum!*

Wdzięcznym wielbimy Cię, Panie, sercem. iśed dotędy dał łutowi Swemu tak wielkiej pociechy, że jut nam nie przewodzi obcy. Aż myśl truchleje ze zdumienia, jak dziwnie a sposobem cudownym pokierowałś losów biegiem i jednym pchnięciem dłoni swej wszechmocnej zepchnąłś trzemię nieznośne, nad którego usnaniem pracowały i krwawiły się pokolenia.

I nie p. zotawileś nas jak cwece bez wasterza, lecz powołanym do nowego życia dałś władę piastuna, iżby nie było w nas lęku, a z lęku rozpierzchnięcia, a z rozpierzchnięcia nowego apadku.

Dawśśśś nam ongi pomazańców, z których moc i sława na dzieje nasze spływała. Nie pomazańcem atanaśś, a przecieź umoniony jest przez Cię w mądrości, a silny swą wolą zgotowania oswobodzonym doli promiennej i chwalebnej.

Węś w dniu tym skupia się dokoła niego powszechność, bo przezeń okazała się Twoja ku nam miłość.

Więc za to obdarowanie bojne u progu wejścia w dni nowe — *Te Deum laudamus.*

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We czwartek, 18 marca po raz trzeci „Młodzi i starzy“ komedia w 3 akt. A. Hajo z pp. Trapszo, Łozińska, Bowińska, Kwiatkiewiczowa, Pillerowa, Herowskim, Katschka, Larewiczem i Czakiem.

W piątek, 19 marca o godzinie 3 po południu dla szlęgi miasta Lwowa „Damy i huzary“, komedia w 3 aktach A. hr. Fredry.

W piątek, 19 marca o godzinie 7 wieczorem uroczyście przedstawienie w dniu Imienia Naczelnika Państwa „Halka“, opera St. Moniuszki z pp. J. Korolewicz-Waydową, Łowczwiskim, Lipowską, Sieroszewskim, Folanckim i Jelińskim.

Z Kamieńca Podolskiego.

Diennik polski, wydawany w Kamieńcu p. t. *Ziemia Podolska*, udo-konała się pod redakcją p. Zofii Kwiatkowskiej z dniem każdym, wzorując się na zachodnią modłę, a co najważniejsza, przynosząc coraz więcej, tak bardzo nas interesujących wiadomości miejscowych, które znajdujemy wprawdzie równocześnie w ruskim *Wperedzie*, oświetlone jednak tendencyjnie, przedstawione opacznie. Dobre są artykuły wstępne, podpisywane pseudonymem „Paulus“, zaprawione często ziarnkiem gorczycem, poruszające sprawy dla Kresów wschodnich aktualne. Widocznie jednak społeczeństwo kresowe, nie wywiedzzone w subordynacji obywatelskiej, któremu rząd rosyjski nie pozwalał na zrzeszenie się i wspólne działanie, potrzebuje tego rodzaju bodźca i krytyki. Z zacięciem i werwą pisze p. Orsini-Bosenberg. Na końcu jedna uwaga: Redakcja winna stanowczo ze swych szpał wypieścić słowo: „takowy“, przed laty panujące co prawda wszechwładnie i w prasie galicyjskiej, dziś wyrzucone bezpowrotnie do lamusa starych rupiec.

Komisarza Ziemi wschodniej, p. Minkiewicza i wojewodę podolskiego p. Krackiewiczów witano w Kamieńcu bardzo gorąco, uważając sam fakt ich misnowania za jeden więcej łącznik Podola z polską Macierzą. W katedrze przemówił do nich w serdecznych słowach biskup Piotr Mańkowski, a bawicie generał Krajowski, na raucie witano ich prozą i rymami.

Dawną Radę miejską Burmistrzem został izyntier Kobra z Charkowa (Rosja), jego zastępcą p. Szulmiński (Polak) ławakami: pp. Stanisław Żukojński (Polak), Stanisław Krawczuk (Rosjanin) i Lechtman (Israelita). Burmistrzowi wynano 2500 mar. polsk. pensji miesięcznej, jego zastępcy 2.200, ławakom po 2.000 mar. polsk.

Dotarcia Wojsk Polskich do morza nie mogła kresowa placówka uciesić, jak to miało miejsce w całej Polsce. Wprawdzie biskup Mańkowski otrzymał od Prymasa Dąbrowskiego polecenie, by dawony świętych kresowych był przez kwadrans, głosząc wernym dycecyi fakt radosny, okazał się jednak, że Rosyjanie wywieźli „daleko na Wschód“ wszystkie dżony z wyjątkiem kilku skromnych sygnaturek. Dla lwowskiej ludwisarzi, która ni-bawem zostanie w ruch puszczona, otwiera się więc nowe, obszerne pole zbytu.

W sali Puszkina grywa trupa polska pod dyrekcją Wł. Bernatowicza. Repertuar składa się przeważnie z utworów produkcji rodzimej. Jaki los teatru polskiego w Kamieńcu będzie w przyszłości, wyrażenia nam notatka, ogłoszona w nr. 5 *Ziemia Podolskiej*: „...w następnym miesiącu bawit umyślnie, na zaproszenie przybyły z Warszawy, szlęny w świecie teatralnym dyrektor teatru dramatycznego p. Oranowski. Po zawarciu umowy z Radą Polską i utrzymaniu od władz odośnych powoleń — p. Oranowski wraz z zespołem teatralnym przybędzie na cały sezon do Kamieńca. Trzeba przyznać Radzie Polskiej trafność wyboru, gdyż dyrekcja p. Oranowskiego i zespół sił, jakie on posiada, zdobyła mu powszechne, zwłaszcza w Wilnie uznanie i miano artysty, młodego rodzimą sztukę i jej kulturę, słusnie mu się dostało.“

W Doma polskim otwarto kursy języka polskiego dla osób władających wprawdzie polskim językiem w mowie i piśmie, ale niepoprawnie, oraz dla urzędników, nie znających wcale języka polskiego. O. lata za sześciotygodniowy kurs wynosi 300 karbowanów. Równocześnie raciono myśl urządzania cyklu popularnych odczytów z dziedziny medycyny i higieny. Szkolnictwo polskie rozwija się bardzo pięknie, za zaś cyfry studentów, uczęszczających rzekomo na Uniwersytet ruski w Kamieńcu, pedane przez *Wpered* nie zostają w żadnym stosunku z rzeczywistością, o tem nawet mówić nie warto.

Bale, rauty, podwieszorki i zbiórki u-
liczne zasilały fundusze, tyle niezbędne przy
odbudowie życia polskiego na Kresach od
podstaw, niemniej przede całe społeczeństwo
polskie pamiętać winno o tej krańcie, nam
tak drogiej, a do niedawna jeszcze mlekiem
i miodem płynącej.

W Kamieńcu rozpoczęła już działalność
powołana przez koła wojskowe do życia M.
S. O. Zjechało kino polowe, gromadząc w
sali Puszkina liczne zastępy widzów. Polski
Czerwony Krzyż oraz amerykańska instytu-
cja humanitarno-kulturalna Y. M. C. A.
pracują z całym wytężeniem.

Komitet nie stwierdza niebezpieczeństwa,
że jest polskim i pozostać nim pragnie w
przyszłości.

mre.

Okręt „Dzieci polskich“.

Zarząd lwowskiego Oddziału P. T. P.,
uzupełniony delegatami: Związku nauczycie-
lek, Koła ks. Katechetów, Towarzystwa zali-
ciskowego i Polskiego Nauca. szkół m. Lwo-
wa, odbył 15 b. m. posiedzenie w sprawie
organizacji okrętu „dzieci polskich“
w szkołach lwowskich.

Po rozpatrzeniu uchwał ogólnego zgro-
madzenia nauczycielskiego, zwołanego w tym
celu na dzień 26 lutego b. r., przystąpiono
do szczegółowego omówienia całej akcji,
rozwijającej się już obecnie bardzo pięknie.

Dla zrealizowania tej pięknej myśli
jest rzeczą konieczną, aby akcja objęła
wszystkie szkoły w Polsce od wielkomi-
jskich do najmniejszych wiejskich, aby zo-
stała za pomocą komitetów miejscowych ze-
środkowana w jednym wielkim Komitecie
centralnym, aby wreszcie podlegała ścisłej
kontroli. W tym celu uchwalono:

1. Wysłanie do dyrekcji wszystkich
szkół odeszwy, wyjaśniającej cel zbiórki i
techniczny sposób jej przeprowadzenia;

2. wydanie cegiełek na wkładki mie-
sieczne po 1 Mk., mające się rozścić wraz
z powyższą odeszwą;

3. otwarcie osobnego rachunku w P. K. O.
w Warszawie, jako konta: „Okręt Dzieci
polskich“.

Składki pływają już obficie w Lwowie;
powstała suma służyła bądź to w instytu-
cjach finansowych, bądź w Administracjach
diurników. Zanim więc powyższe wymienio-
ne prace będą mogły być przeprowadzone,
postanowiono na chwilę bieżącą, co nastę-
puje:

1. Wezwać bezskutecznie do współpracy
w Komitecie te zrzeszenia, które — mimo
zaproszenia — delegatów swoich na posie-
dzenie nie przysłały;

2. odnieść się do wszystkich dyrekcji
szkół lwowskich z prośbą o nadzanie spra-
wodań, jakie kwoty na ten cel zebrano do-
tychczas, gdzie je złożono, oraz zachęcić je,
aby prowadziły dalej jak najwydatniejszą
zbiórkę, a pieniądze składały na książeczkę
wkładowe korespondencji instytucji finan-
sowej;

3. wydać odeszwę do nauczycielstwa

ludowego, celem ujednostajnienia akcji na
terenie lwowskim;

4. zbierać się raz w tygodniu dla o-
mówienia spraw bieżących;

5. zorganizować biuro, w którym refe-
rent będzie stale urzędował, wreszcie

6. zwrócić się do Zarządu Głównego
PTP, o zorganizowanie Komitetu central-
nego dla całej Polski i poczynienie dal-
szych starań w Radzie Szkolnej Krajowej i
Ministerstwie W. R. i O. P. o poparcie
i objęcie kontroli.

Następne posiedzenie wyznaczono na
22 b. m.

L. Pietschala, przewodniczący.

Telegramy P. A. T.

Przewrót w Niemczech.

Berlin. B. Wolffa komunikuje pod da-
tą 17 b. m.: Oświadczenie kanclersza Bressy
zawidamia, że wedle zgodnych i niewątpli-
wych wiadomości odbyła się wczoraj w no-
cy konferencja socjalistów większości, nie-
zawistych i komunistów, na której to konfe-
rencji osiągnięto porozumienie prawie we
wszystkich punktach. Ułożona lista ministe-
ryalna zawiera następujące nazwiska: Dan-
ning, kanclersz Bressy, Paweł Loewe, sprawy
zagraniżne, Müller Adel, teka skarbu, Gold-
s hmied teka pracy, dr. Kohn, sprawiedli-
wość, Juliusz Mayer, kolonia. Fakt powyższy
wskazuje na rosnące niebezpieczeństwo za-
grajające Niemcom. Republika Rad będzie
starała się wzmocnić swoje stanowisko na-
wet w sposób gwałtowny. G oxi dyktatura
proletaryatu, która może zniszczyć wszystko,
co dotychczas w Niemczech było. Zagroź-
nam straszną niewola bolszewizmu rossyj-
skiego.

Berlin. Kapp i Lüttwitz wyjechali
z Berlina. Powstał współzgodny rząd komu-
nistyczny z Kohnem i Dauningem na czele.
Rząd ten domaga się usunięcia rządu Kappa
oraz usunięcia wojsk z dzielnicy robotniczej.
Ma to nastąpić do godziny 9 wieczorem, co
się jednak wobec słabości czasu nie da
przeprowadzić. Dowództwo nad wojskami
obrony krajowej objął generał v. Hülsen,
który w czasie ostatniego przewrotu stał po
stronie rządu Bauera. Miejsce pobytu Kappa
i Lüttwitta nie jest znane.

Frankfurt n/M. Konferencja w par-
lamencie berlińskim po długich wahaniach
ze strony Kappa i Lüttwitta doprowadziły
do zrzeszenia się przez nich rządu i wyo-
fania się. Ster rządu objął Schiffer, Gen.
v. Hülsen objął w imieniu Bauera dowódz-
two nad wojskiem. Przedtem przybyli do
parlamentu Kohn i Dauning i w imieniu
powstałego w dzielnicy robotniczej rządu
sowiejów postawili ultimatum z zagrożeniem,
że jeżeli do godziny 9 wieczorem wojska nie
zostaną odwołane, robotnicy wystąpią z bro-
nią w rękę.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie bierze odpowiedzialności:

JW Panom Doktorom Aleksiewiczowi,
Moraczewskiemu i Renckiemu skła-
dam tą drogą najserdeczniejsze podzię-
kowanie za wyleczenie mnie z tyfusu
plamistego i troskliwą opiekę w czasie
mej choroby.

Zenon hr. Prandota - Prandecki.

Podziękowanie.

Na tej drodze składamy serdeczne podzięko-
wanie wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę
ś p. Ignacemu Junoszy Dańbóg Drewnowskiemu,
a przede wszystkim Przewielbnemu Biskupowi ks.
Bandurskiemu i dziekanowi ks. Panasiowi za prowa-
dzenie konduktu, JWP radnemu miasta dr. Anto-
niemu Werszoczyńskiemu za serdeczne słowa poe-
gnania, Komendzie miasta za asystencję wojskową,
Delegacyom Oficerów W. P. z Warszawy i Lwowa za
oddaną część i złożenie wieńca „Bojownikowi o Wol-
ność Narodu“, Dyrekcji i warsztatom kolej państw.,
Towarzystwu uczestników powstania z r. 1863 za
wzięcie udziału w pogrzebie, Przyjaciołom naszym
JWP, prof. dr. Kazimierzowi Twardowskiemu i JWP.
Marianowi Kowarzowi, oraz wszystkim, którzy okazali
szczerą przywiązanie do Osoby Zmarłego, a nam
prawdziwe współczucie. Bóg zapłać!

Lwów, w marcu 1920.

2460 Rodzina Drewnowskich.

Bardziej frapująca 2-ga Część cyrkowo salonowego dramatu w 9 wiekach aktach pt.

ŻÓŁTY TROJKĄT

Epizod 1-szy: Groby, które się otwierają. — Epizod 2-gi: Dom zapomnienia.
Od środy 17 marca br. w „Marysienice“ (pl. Smolki 5) i „Koperniku“ (Kopernika 9).
Dla tych, którzy jeszcze nie widzieli Część I-sza w kinoteatrze LUX p. Mikolascha.

BUDULEC

Spółka z ogranicz. odpowiedzialnością we Lwowie

ma do obsadzenia następujące posady:

1. Zastępcy sekretarza, ukończonego prawnika z 3 egzam. państw., przyczem doktorowie
prawa będą mieli pierwszeństwo. 2. Siły pomocniczej dla buchalterji z potrzebni-mi wie-
domościami fachowymi i egzaminami. 3. Panny piszącej bardzo biegle na maszynie. przy-
czem byłaby bardzo pożądaną znajomość stenografji polskiej. 4. Praktykanta biurowego
z egzaminem dojrzałości szkół średnich.

Mający chęć ubiegać się o jedną z tych posad mają wnieść pisemne podania
naleyzycie udokumentowane, z dokładnym adresem zamieszkania do

dnia 20 marca b. r.

do Dyrekcji „BUDULCA“, ul. Kopernika 5. 2466

Ka. Józef Panas, Dziekan W. P. 46)

PAMIĘTNIK KAPELANA

Legionistów polskich z czasów wielkiej wojny.

(Ciąg dalszy).

Stolica Jagiellonów, Wilno, została do-
tknięta przez niemieckiego korespondenta z
Vossische Zig. zarzutem utraty swej własnej
duszy, zażutem lekkomyślnego przybierania
obcego ducha, obcych kolorów. Podróż do
Wilna miała więc dla mnie tem więcej po-
nęty; stała się wprost duchową koniecz-
nością.

Z okien pociągu trudno nabrać choćby
najogólniejszego pojęcia o kraju, przez który
nas pociąg szybko uosi. Dziwaczne nazwy
stacji kolejowych, jak np. „Samosche“, „Ja-
suky“, „Minirlyj“ robią wrażenie, że się
jedzie gdzieś przez Sachalin, albo też kole-
ją bagdadzką, a pamięć napróżno próbuje odga-
dnąć prawdziwe nazwy miejscowości. Jedy-
nie typowe zasłianki polskie i wieżące ko-
ściółki budowanych w stylu barokowym lub
gotycko-nadwiślańskim rozpraszają owe do-
mniemanie.

Przejedźmy Niemen. Na miejsce wy-
sadzzonego przez ustępujących Moskali mostu,
wznosi się już nowy żelazny most, który
wkrótce będzie oddany do użytku. Na razie
pociąg jedzie trwożliwie po niskim, drewnia-
nym moście.

Kilkanaście km. za Niemnem leży mia-
sto Lida. Na górze nad miastem steroczą mu-
ry zamku Giedymina, letącego obecnie w
gruzach. U stóp góry rością się duże,
brudne miasteczko. Droga z kolei do miasta
blotnista i pełna wybojów, po bokach opa-
trzone drewnianymi chodnikami służącymi
do łatwego łamania nóg.

Ogólne wrażenie robi Lida przykre.
Brudne kamienne bruki, jeszcze brudniejsze
drewniane domy, opatrzone pretensjonalne-
mi ozdobami z desek malowanych w różne
jaskrawe kolory.

Centrum miasta zajmują naturalnie na-
mioty handlującego Izraela. Napisy tylko
rosyjskie, a świeżo domalowane niemieckie
i żargonowe.

Przygodnie o drogę zapytany żydek,
zdziwiony tem, że ktoś mimo mundur wo-
jskowego mówi do niego po polsku, odpo-
wiada: „Ech waja misz“.

A jednak Lida na obecnie 16 000 mie-
szkańców, ma przeszło 6000 Polaków, a pa-
rafia katolicka w Lidzie liczy 20.000 Pola-
ków katolików.

Okolica Lidy jest zupełnie polską. 90
pre własności ziemskiej w powiecie i to tak
wielkiej (prywatnej) jak i drobnej (nadzia-
łowej) znajdują się w rękę polskiem. Uda-
łem się do kościoła. Właśnie odprawiano się
nabożeństwo różańcowe. Chociaż był to po-
wzedni dzień, w kościele panował wprost
natłok, a gdy z tysiąca piersi zabrzmiało
polskie: „Święty Boże, święty mocny, świę-
ty a nieśmiertelny“, zaczęła wstępować otu-
cha do serca, że każdej biedzie koniec przy-
jdzie.

Dzięki informacyom miejscowego du-
chowieństwa, dowiedziałem się, że procent
prawosławnych był w tutejszym powiecie

bardzo mały, a obecnie zmalał do zera. —
W samej Lidzie znajdują się dwie szkoły
polskie, a w powiecie jest zorganizowanych
około 80, mimo wielkich trudności i braku
sił nauczycielskich.

Tajne szkoły polskie istniały tu z dawien-
dawna i lud przeważnie umie czytać. Z po-
wodu trudności, jakie polska szkoła musi
obecnie przechodzić, z powodu wprowadzenia
języka niemieckiego jako urzędowego, a na-
wet częściowo i wykładowego — czynniki
miejscowe mają zamiar skierować szkolaj-
stwo polskie na dawno wypróbowane tory.
Może jednak „szymel“ biurokratyczny z-
hamuje trochę swój pęd, bo to dla żadnej
strony, żadnej korzyści przynieść nie może.

Kościół w Lidzie wybudowany w XVII.
wieku w stylu barokowym, jest dość duży,
ale olbrzymiej ilości parafian pomieścić nie
może.

Cerkiew, zamieniona obecnie na ko-
ściół ewangelicki, wybudowana w stylu odro-
dzenia z potężnymi filarami na froncie, przy-
pominającymi katedrę wileńską, zeszcpecono
„kasionoju“ farbą. Kilka godzin pobytu w
Lidzie wyjaśniło wiele niejasnych spraw w
mojej głowie, to też z pośpiechem dążyłem
do pociągu który mnie miał zawieść do upra-
gnionego celu... do Wilna.

Na dworcu w Lidzie zapytywał mnie
oficer niemiecki, czy jadę do Wilna jako
komisarz Rządu polskiego. — „Na razie
nie“ — odpowiedziałem mu.

Olbrzymia ilość torów kolejowych, rze-
sienie oświetlonych elektrycznym światłem
upewnia mnie, że jestem u celu podróży i
oto wkrótce odszywa się głos konduktora:
„Wilna, alles aussteigen!“. Z pociągu, obok
tłumu wojskowych, wysiada kilka osób sy-
wilnych, które pośpiesznie znikają z dworca.

Dr. Z. GROSEK
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych
od godziny 3-5. Rynek 41 l. p. 2132

Konkurs

Ministerstwa robót publicznych

na dostawę dla składnic rządow-
wych materiałów budowlanych

jako to: cegły, dachówki palonej, drzewa budowla-
nego, desek, wapna, cementu, kafl, dachówki azbe-
stowo-cementowej, szkła okiennego, papy, smoły, gon-
tów, fark, gwoździ, armatury do pieców i kuchen,
żelaza płaskiego i okrągłego, belek żelaznych i t. p.,
a nadto gotowych drzwi, okien, ławek szkolnych
i innych robót stolarskich.

Oferty pisemne, z możliwie jak
najdłuższym terminem kierować na-
leży do

Ministerstwa robót publicznych

Warszawa, ul. Kredytowa 9.

2465

XX APOLLO XX

Od dziś wspaniałość „NORDISK“
Przedny dramat z Dalekiego Wschodu

Pochodnia losu

Miłość Japonki

Prócz tego bajeczna 3 akt. komedia

Przygodny wujaszek.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Równocześnie na dworcu zajeżdża z
niemiecką przemysłową werwą jakiś dwor-
ski pociąg. Do wagonu zbliżają się genera-
łowie, by przywitac gościa, a muzyka woj-
skowa zaczyna „Heil dir im Siegeskranz!“
To król saski przyjeżdża odwiedzić litewską
stolicę swoich przodków. Na Foksalnej ulicy
zebrał się liczny tłum, zwabiony odgłosem
muzyki wojskowej i widokiem w paradzie
maszerującego honorowego oddziału wojska.
Nadsłuchuję rozmowy, by się dowiedzieć,
jakim językiem rozmawiają pierwsi spotkani
przezemnie Wilnianie. Niestety! — ani
słowa polskiego nie usłyszałem; bo cały
tłum rozmawiał i krzyczał żargonem. Wido-
cznie nie tradycyji między konstytucyjnymi
dziedzicami korony polskiej (Konstytucya
3 Maja) a społeczeństwem polskiem zagie-
nęła zupełnie i oto tak, jak pociwiy Sa-
ksończyk nie wie co to za herb z Orlem i
Pogonią znajduje się na katolickiej katedrze
drezdeńskiej, tak Wilnianin obojętny dla
ubranego w piket haubę dziedzica wielko-ksią-
żęcej mitry.

Razem z tłumem spieszę przez Foksal
ku Ostrej Bramie.

Od strony zewnętrznej nie zauważyłem
jej zupełnie. Wśród huku, swistu i warcze-
nia kolumny samochodowej, która sobie
przemocą robi miejsce wśród tłumu, wcho-
dzę pod jakąś arkadę i oto natknąłem się
na klęczącą kobietę, kurczowo przygniętą
do muru. Mamowoli przeszedł mnie dreszcz:
to Ostra Brama. Dalej klęczy cały szereg
takich postaci, lecz nikt z płynącego falą
tłumu nie zwraca na to najmniejszej uwagi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Licytacje.

E. XVII. 363/18/8. Na wniosek strony egzekwującej przyw. austr. Banku hipotecznego w Wiedniu zastąpionej przez dr. Rabina, adwokata we Lwowie, odbędzie się dnia 17 maja 1920 o godz. 11 przed południem w biurze Nr. XVII. na zasadzie obecnego zatwierdzonego w warunkach licytacyjnej następujących realności: księga gruntowa lwh. 488 Dz. IV. gm. kat. m. Lwowa, oznaczenie realności: realność położona we Lwowie pod lk. 689/IV. przy ul. Sakramentek 1. orj. 30, wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 249.850 kor. 30 h., najniższa oferta 124.925 kor. 40 h. Do realności lwh. 488 Dz. IV. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: okna, drzwi, brama, stopy, klucze, wanny, piecunki, kociołek, muszle wodociągowe, świeczniki, żarówki, śmieciarki, zamknięcie syfonowe i tabliczka ze spisem lokatorów oszacowane na 8.937 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.
Lwów, 26 września 1919. (2324 3—3)

Ns. 10/20/1. W sądzie tutejszym przechowane są liczne ruchomości pochodzące przeważnie z kradzieży popełnianych przez wojska nieprzyjacielskie względnie przez ludność miejscową w domach opuszczonych przez uchodźców, a to: pierzyny, poduszki, bielizna, kapy, koca, obuwie, skóra, naczynia kuchenne, maszyny do szycia i t. d. — Sprzedaż licytacyjną powyższych przedmiotów wymienionych szczegółowo w edykcji zbiorowej umieszczonej na tablicy sądowej odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 2 dnia 19 kwietnia 1920 o godzinie 10 przed południem, zaś wyszuka gotówka złożona będzie w tutejszym depozycie sądowym na rzecz niewiadomych właścicieli lic sądowych. Interesowanym przysługuje prawo zgłaszać się w czasie od ogłoszenia edyktu aż do dnia licytacji w tutejszym sądzie biuro Nr. 2 w dniach powszednich między godziną 12 a 1 w południe celem możliwego odebrania sobie powyższych przedmiotów, o ileby stanowiły ich własność.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Badymno, dnia 4 marca 1920. (2306 3—3)

Rozmaite obwieszczenia.

Prez. 51/26/20 (2264 3—3)

Edykt.

W myśl reskryptu prezydium sądu apelacyjnego we Lwowie z dnia 2 stycznia 1920 Prez. 31961 wzywa się wszystkie strony interesowane, które z powodu przeprowadzenia licytacji nieruchomości zostały w tut. sądzie do depozytu sądowego bądź wadya bądź ceny kupna by z powodu zaginięcia wszystkich aktów egzekwacyjnych w czasie inwazyi rosyjskiej przedłożyły w nieprzekraczalnym terminie do dnia 25 marca 1920 tut. sądowi wszystkie uchwały i dokumenta dla uzasadnienia jakie wadya i ceny kupna zostały, a to w celu zgłoszenia pretensyi odnośnych osób do b. austriackiego skarbu państwa z tytułu wwiezienia w swoim czasie wskutek wypadków wojennych wszystkich depozytów sądowych wadyów i cen kupna do centralnej kasy państwowej w Wiedniu, względnie do kasy skarbowej w Salzburgu.

Naczelnictwo sądu powiatowego.
Nadwórna, dnia 29 lutego 1920.

Cg. XIV. 293/19/8. Przeciw Hermanowi Adlersbergowi, ze Stanisławowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Stanisławowie, przez Teodora Buberska i Henryka Wiktorczyka pozew o 10.000 rubli. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 10 marca 1920 r. godz. 9:15 rano. Celem strzeżenia praw Hermana Adlersberga ustanawia się p. dr. A. Segla, adwokata w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Hermana Adlersberga w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział XIV.
Stanisławów, 16 lutego 1920. (2259 3—3)

Cg. I. a. 255/19. Przeciw Sabinie Eisenstein, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Stanisławowie przez masę spadkową bhp. Adolfa Eisensteina pozew o uznanie prawa własności połowy realności obj. lwh.

2732 hm. Stanisławów. Na podstawie pozwu z dnia 20 listopada 1919 wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 26 marca 1920. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dr. Hermana Fischlera, adwokata w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.
Stanisławów, dnia 24 lutego 1920. (2290)

C. I. 83/20/1. Przeciw Nikołe Kwaśnickiemu, synowi Antona, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Mielnicy przez Annę Kohut pozew o uznanie ojcostwa i alimentacyę. Na podstawie pozwu wyznaczono w tutejszym sądzie biuro Nr. 6 audyencyę do rozprawy na dzień 31 marca 1920 o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw Nykoły Kwaśnickiego ustanawia się jego Antona Kwaśnickiego w Filipkowcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Nykołę Kwaśnickiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 18 lutego 1920. (2377)

C. II. 50/20/1. Przeciw Janowi Musiałowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Jasle przez Piotra Lisowca pozew o 600 koron zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 22 marca 1920 godz. 10 rano Nr. 26. Celem strzeżenia praw Jana Musiała ustanawia się p. dr. Steina, adwokata w Jasle, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jana Musiała w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Jasło, dnia 26 lutego 1920. (2374)

C. I. 209/20. Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Stefanie Fedaszko, kanceliście sądowym w Mikołajowie, wniesiony został do sądu powiatowego w Mikołajowie przez Kasę salickową i oszczędności, stowarzyszenie zarejestrowane z niograniczoną poręką do rąk Jana Horskowskiego w Mikołajowie pozew o zapłatę kwoty 772 kor. 40 hal. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 24 marca 1920 o godzinie 9 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. 1. Celem strzeżenia praw pozwanej masy ustanawia się Maryę Fedaszko kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Mikołajów, dnia 24 lutego 1920. (2311)

C. IV. 49/20. Przeciw nieobj. masie spadkowej po bhp. Obasklu Stenglju, wniesiony został przez Bóję Holder i tow. pozew o utanie i wpis prawa własności realności lwh. 548 gm. Krzywotuly objętej zpn. Na podstawie tego pozwu wyznaczona została rozprawa w tut. sądzie na dzień 26 marca 1920 godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw nieobjętej masy Chaska Stengla ustanawia się kuratora w osobie p. Judę Gramera.

Tenże kurator zastępować będzie powyższą nieobjętą masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki masa objęta nie zostanie.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ottynia, dnia 25 lutego 1920. (2314)

T. 644/19/4. Na wniosek Maryi Kałacz wdraża się postępowanie celem uznania jej związku małżeńskiego z Pawłem Kałaczem za rozwiązany, które będzie przeprowadzone łącznie z postępowaniem o uznanie go za zmarłego wdrożeniem tus. uchwał z dnia 7 stycznia 1920 r. T. 644/19/4. W tym celu ustanawia się dr. Karola Einäuglera, adwokata we Lwowie, obrońcą węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddz. VII.
Lwów, dnia 11 lutego 1920. (2345)

C. IV. 50/20. Przeciw nieobjętej masie spadkowej bhp. Genesi Preminger i tow. wniesiony został przez Rosę i Jettę Holder, z Krzywotul Starych, pozew o uznanie i wpis prawa własności realności lwh. 653

i 416 gm. Krzywotuly. Na podstawie tego pozwu wyznaczona została w tut. sądzie rozprawa na dzień 26 marca 1920 r. godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw nieobjętej masy Genesi Preminger ustanawia się kuratora w osobie Izraela Premiagera, z Ottyni.

Tenże kurator zastępować będzie powyższą nieobjętą masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki masa objęta nie zostanie.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ottynia, dnia 25 lutego 1920. (2315)

T. 502/19/3. Na wniosek Brejny Krampner wdraża się postępowanie celem uznania jej związku małżeńskiego z Jakóbem Me schulem 2 im. Krampnerem za rozwiązany, które będzie przeprowadzone łącznie z postępowaniem o uznanie za zmarłego wdrożeniem tus. uchwał z dnia 12 grudnia 1919 r. T. 502/19/2. W tym celu ustanawia się dr. Izidora Bombacha, adwokata we Lwowie, obrońcą węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddz. VII.
Lwów, dnia 13 lutego 1920. (2343)

Ogłoszenie.

Dr. Stefan Zakrzewski wpisany został na naszą listę adwokatów z siedzibą w Drohobyczu.

Z wydziału Irby adwokatów.
Sambor, dnia 29 lutego 1920. (2149)

L. 51844/19 (2077)
Rozporządzenie Dyrekcji skarbu we Lwowie z dnia 6 marca 1920 L. 51844, dotyczące ocechowania zapalniczek nowym stemplem.

Zaprowadzone w myśl dodatku 12 do § 19 ustęp 4 rozporządzenia wykonawczego do ces. rozp. z 29 sierpnia 1916 dz. p. p. nr. 278 stemple do cechowania zapalniczek z herbowym orłem byłego państwa austriackiego, uchyła się z dniem 15 marca 1920 i zastępuje się oznaczenie tych przedmiotów stemplami z godłem Państwa Polskiego.

Od tego dnia cechowane będą zapalniczki kieszonkowe o wadze do 25 gr. stemplem Nr. I, przedstawiającym herbowego Orła Polskiego w wydłużonej formie w sześciokątnej obwódce, zapalniczki kieszonkowe, cięższe, stemplami Nr. II z takim samym orłem, lecz w podwójnej sześciokątnej obwódce, a zapalniczki stołowe i ściennie stemplami Nr. III podwójnie wyciśniętym.

Celem dodatkowego bezpłatnego ocechowania zapalniczek, obowiązuje się sprzedawcy tych artykułów przesłać będące tam na składzie zapalniczki w czasie do 1 maja 1920 r. na własny koszt i niebezpieczeństwo, do najbliższego Urzędu probierzkiego lub Oddziału probierzkiego, który wybije na nich nowe oznaczenia.

Znalezione po tym terminie, u sprzedawców nieoczechwane nowym stemplem zapalniczki będą kwestyonowane, jako nieopodatkowane w myśl § 13 ces. rozp. o opodatkowaniu zapalek.

Dyrekcja skarbu.
Lwów, dnia 6 marca 1920.

Cg. II 5/20/2. W sprawie Karola Gundarowskiego, wachmistrza Jandarmeryi w Pivnicznej, przeciw Aleksemu Mastejowi, Ludwikowi Mastejowi, Andrzejowi Kosubowi, Henrykowi Szubardzie, Aleksandrowi Wisniewskiemu, Stanisławowi Zawiszy, Józefowi Zawiszy i młynowi gospodarzemu w Dębowcu Aleksy Mastej i Ska, pozwanym o sprostowanie kontraktu spółki ustanawia się p. Aleksę Masteję, z Dębowca, kuratorem ad actum przebywającego w Ameryce Henryka Szubargi i temuż kuratorowi doręcza się ta uchwała z dnia 4 lutego 1920 ze skargą de praes. 30 stycznia 1920 Cg. II. 5/20/1 przeznaczoną dla Henryka Szubargi.

Sąd okręgowy, Oddział II.
Jasło, dnia 17 lutego 1920. (2080)

L. 8544/L. (2957)

Edykt.

Rada szkolna krajowa wzywa Paulinę z Lisikiewiczów Kostecką, nauczycielkę w Dachnowie, okręgu ciższanowskiego, do objęcia obowiązków służbowych w swoim miejscu przeznaczenia najdalej do 14 dni po ogłoszeniu niniejszego edyktu, w przeciwnym bowiem razie będzie uważana jako zrzekająca się dobrowolnie swojej posady nauczycielskiej.

Lwów, dnia 9 marca 1920.

C. II 87/20. Przeciw nieobjętej masie spadkowej ś. p. Dmytra Worotnicha, z Rożna

małego, wniesiony został do sądu powiatowego w Kosowie przez Michała Worotnicha i Jednę z Fryziaków Worotnich pozew o własność. Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 12 czerwca 1920 o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw powyższych kurandów ustanawia się p. dr. Frenkla, adwokata w Kosowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie rzeczonych kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Kosów, dnia 17 lutego 1920. (3341)

T. 486/19/4. Na wniosek Maryi Jarosiewicz wdraża się postępowanie celem uznania jej związku małżeńskiego ze Stanisławem Janem 2 im. Jarosiewiczem za rozwiązany, który będzie przeprowadzony łącznie z postępowaniem o uznanie go za zmarłego wdrożeniem tus. uchwał z dnia 12 grudnia 1919 T. 486/19. W tym celu ustanawia się dr. Stanisława Bielińskiego, adwokata we Lwowie, obrońcą węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddz. VII.
Lwów, dnia 13 lutego 1920. (2344)

Kuratele.

P. 12/20/14. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu tutejszego z 4 lutego 1920 L. 6/19 pozbawiono całkowicie własnowolności Tomasza Kuda, oficjala sądowego w Dobczycach, zamieszkałego w Kałuszu, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono jego żonę Maryę Kudawę.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Dobczyca, dnia 25 lutego 1920. (2097 1—3)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. IV. 119/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Kras urodzony w r. 1890 w Kaśny górnej i tam przynależny, żołnierz 20 pp. byłej armii austriackiej, zaginiony dnia 28 sierpnia 1914 w bitwie koło Borzechowa i od tego czasu nie dał o sobie żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 1 ces. rozp. z d. 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto na prośbę Honoraty Krasowej z Kaśny górnej wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyższym wymienionym, a zaginionemu wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 lipca 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.
Nowy Sącz, 30 grudnia 1919 (2138)

T. 38/20 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Kostiuik urodzony 31 maja 1889 i zamieszkały w Tyśmieniczansh Sp. Stanisławów, powołany ogólną mobilizacyą w roku 1914 do 58 pp. austr., odszedł w pole na front serbski i od tego czasu nie dał o sobie żadnej wiadomości. Świadek Michał Kościurczuk sznał, że służył razem z Michałem Kostiuikiem przy wojsku w jednym pułku i słyszał jak w r. 1914 opowiadano w pułku, że Kostiuik został w grudniu 1914 zabity.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z d. 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 i 129, przeto wdraża się na prośbę Maryi Kostiuik w Kamiennej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi albo panu Petrowi Bojczukowi w Kamiennej Sp. Nadwórna wiadomości o powyższym wymienionym, a Michał Kostiuika wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 września 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, 26 lutego 1920. (2263)

T. V. 249/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Puć syn Franciszka i Barbary, urodzony 7 maja 1881 w Hadlach kańczuckich i tam zamieszkały, odszedł na front rosyjski w sierpniu 1914 i brał udział w walce z Moskalami. Od 2 listopada, w którym to dniu brał udział w bitwie pod Opatowem, nie daje żadnego znaku życia o sobie i ślad o nim wszelki odtąd zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., przeto zarządza się na wniosek Wiktorji ze Stahlów Puciowej w Hadlach kańczuckich Sp. Przeworsk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Feuersteinowi, adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem, a zarazem obrońcą związku małżeńskiego.

Stanisława Pucia wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31-go lipca 1920 r. sąd na ponowny wniosek orzeka ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, 17 grudnia 1919. (2206)

T. V. 40/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Andrzej Kinach urodzony 27 października 1887, rolnik z Hłuboczka wielkiego pow. Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego, opuścił od r. 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział na wojnie światowej. Od r. 1918 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Hłuboczku wielkim z dnia 7 lutego 1920. Zaprzysiężonymi zeznaniami świadka Andrzeja Berkowego stwierdzonem zostało, iż także mniej więcej w maju 1918 otrzymał depeszę z zarządu szpitala w Leitmeritz z wiadomością, iż Andrzej Kinach zmarł.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie w myśl § 24 ustawy cyw., przeto zarządza się na wniosek żony jego Tekli Kinach postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono wiadomości sądowi, albo kuratorowi p. dr. Meranowiczowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężła małżeńskiego — o powyższym wymienionym.

Andrzeja Kinacha, na wypadek gdyby był, wzywa się, ażeby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 września 1920 orzeka o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 14 lutego 1919. (2401 1—3)

T. 288/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Bacza syn Szymona, urodzony 1893 roku w Bachóren i tam zamieszkały, żołnierz 10 pp. wedle przeprowadzonych dochodzeń miał poleżeć w bitwie pod Gutkowicami w Królestwie zdaje się w r. 1914.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. L. 128, przeto wdraża się na prośbę Katarzyny Skarbińskiej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi.

Stanisława Bacza wzywa się, aby stawił się przed niniejszym sądem, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Po dniu 15 czerwca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeka ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Przemyśl, 10 grudnia 1919. (2279 1—3)

T. 62/19 (4). Józef Madeja rolnik ze Zboisk walczył jako żołnierz 45 pp. dnia 3 września 1914 pod Lublinem. Od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, kto o życiu Józefa Madeji miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnemu adw. dr. Słaczce w Sanoku w przeciągu 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego wezwania, t. j. najdalej do dnia 1 listopada 1920. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Józefa Madeji usna go na ponowny wniosek Maryi Madejowej za zmarłego, a jego małżeństwo z Maryą z Futów za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą wężła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Wojciecha Słaczkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 5 lutego 1920. (2050)

T. 184/9 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Grzegorz Dorosz urodzony w r. 1877 w Hankowicach i tam zamieszkały, powołany w sierpniu 1914 do 24 pułku obrony krajowej służył w Przemyślu, gdzie wedle przeprowadzonych dochodzeń padł w okopach fortu Nr. 11 dnia 21 marca 1915.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 7 ust. z 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20, przeto wdraża się na prośbę Ewy Dorosz z Hankowic postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. Józefowi Palehowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężła małżeńskiego.

Grzegorz Dorosza wzywa się, ażeby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 marca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeka ostatecznie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemyśl, 31 grudnia 1919. (2272 1—3)

T. IV. 18/19 (4). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Poświadczeniem zwierności gminnej w Krościenuk wyznem z 3 marca 1919 i zaprzysiężonymi zeznaniami świadków Antoniego Tomkowicza i Piotra Tomkowicza udowodniono, że Wojciech Tomkowicz urodzony dnia 28 kwietnia 1854 w Krościenuk wyznem i tam ostatnio zamieszkały, syn Wojciecha i Agnieszki, wyjechał ze wsi rodzinnej przed około 40 laty do Rumunii za zarobkiem, gdzie też zmarł i odtąd wszelki ślad o nim zaginął.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że osoba wymieniona poniósł śmierć, zarządza się na prośbę Antoniego Tomkowicza postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 1 września 1920 albo sądowi, albo panu dr. Lipińskiemu, adwokatowi w Jasle, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeka ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, 19 lutego 1920. (2152 1—3)

T. V. 26/20. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wincenty Czorny lat 34, rzym. kat. religii, rolnik z Iwaczowa dolnego pow. Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego, opuścił od r. 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział na wojnie światowej. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Iwaczowie dolnym z dnia 20 stycznia 1920.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 ustawy cyw., przeto wdraża się na prośbę żony jego Jęwdochy Czornej postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi albo kuratorowi panu dr. Feilesowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się zarazem obrońcą wężła małżeńskiego, wiadomość o powyższym wymienionym.

Wincentego Czornego, na wypadek gdyby był, wzywa się, aby przed niniejszym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 września 1920 rozstrzygnie o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 20 lutego 1920. (2403 1—3)

T. V. 22/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Dobrzański lat 38 rolnik z Zadzrosi pow. Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego, opuścił od r. 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział na wojnie światowej. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Zadzrosi z dnia 28 stycznia 1920. Zaprzysiężonymi zeznaniami świadka Stacha Woźnego stwierdzonem zostało, że w roku 1915 Mikołaj Dobrzański w niewoli rosyjskiej w barakach przeznaczonych dla jeńców na granicy perskiej ciężko zachorował — obie nogi i tułów do piersi miał silnie spuchnięte, w nogach pod skórą widać było nagromadzoną wodę, czy jednak Mikołaj Dobrzański zmarł, tego świadek nie wie.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 ust. cyw., przeto zarządza się na prośbę żony jego Salomei Stobodatan postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się pisemne ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratoro-

wi p. dr. Kałynowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się zarazem obrońcą wężła małżeńskiego wiadomości o powyższym wymienionym.

Mikołaja Dobrzańskiego, na wypadek gdyby był, wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 września 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 20 lutego 1920. (2402 1—3)

T. 231/19 (6). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Wityk ur. w roku 1883 w Hujsku i tam zamieszkały, powołany w sierpniu 1914 do 5 kompanii 18 pułku obrony krajowej, wedle przeprowadzonych dochodzeń padł w bitwie pod Krusnymstawem 24 sierpnia 1914.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto na prośbę Katarzyny Wityk wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo panu adwokatowi dr. Józefowi Dobrzańskiemu w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężła małżeńskiego.

Jana Wityka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 czerwca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeka ostatecznie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemyśl, 30 grudnia 1919. (1983 3—3)

T. 276/19. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Kutak urodzony w Radymnie 16 listopada 1878 i tam zamieszkały, powołany w sierpniu 1914 do 3 pułku artylerji fortecznej, z załogą w Przemyślu dostał się do niewoli rosyjskiej. Wedle przeprowadzonych dochodzeń w maju 1918 miał zostać straconym na śmierć w Tufanti nad Donem przez kozaków.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, zarządza się na prośbę Wiktorji Kutak postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. adwokatowi dr. Izidorowi Loewenthalowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężła małżeńskiego.

Józefa Kutaka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 czerwca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeka ostatecznie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemyśl, 30 grudnia 1919. (1987 3—3)

T. 215/19 (6). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Salomon Hersch dw. im. Sales, urodzony w roku 1842, zamieszkały w Dobromilu, kupiec, wedle zeznań zaprzysiężonych świadków zmarł w Dobromilu około 20 marca 1915.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i § 7 ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Ryfki Sales postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. adwokatowi dr. Nechelesowi w Dobromilu, którego ustanawia się kuratorem.

Salomona Herscha dw. im. Salesa wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 marca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeka ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemyśl, 30 grudnia 1919. (1980 3—3)

T. 266/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Bazyl Doda mat. Maryi z Radawców Doda, urodzony w Letachowie 22 grudnia 1887, służył od 1 sierpnia 1914 przy 90 pułku piechoty w Jarosławiu, a po upadku Przemyśla dostał się w r. 1915 do niewoli rosyjskiej i z Rosyi pisał w r. 1915 i z początkiem 1916 kilka kartek do żony, która od tego czasu nie ma żadnej wiadomości od męża, a o mężu jedynie dostała wiadomość od nieznanej osoby kartką z daty Kijów 12 sierpnia 1916, że Bazyl Doda zmarł dnia 3 maja 1916 w szpitalu w Kijowie.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 7 ust. z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Maryi z Radawców Dodowej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Eliaszkowi Mantłowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężła małżeńskiego.

Bazylego Dode wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 lipca 1920 r. sąd na ponowną prośbę orzeka ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.
Przemyśl, 20 stycznia 1920. (1985 3—3)

T. 257/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Król urodzony w Przedzielnicy 11 lutego 1888, zamieszkały w Podmojskach, powołany w sierpniu 1914 do 10 pułku piechoty, wedle przeprowadzonych dochodzeń zginął w czasie odwrotu przez San między 20 a 25 października 1914.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe stwierdzenie śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek Anny Król postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. Franciszkowi Radziszowskiemu, notaryuszowi w Nisankowicach, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężła małżeńskiego.

Wasyla Króla wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 czerwca 1920 sąd na ponowną prośbę rozstrzygnie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemyśl, 21 grudnia 1919. (1986 3—3)

T. 291/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Władysław Surdyk urodzony w r. 1886, ślusarz kolejowy w Przemyślu, został w r. 1915 wzięty do niewoli rosyjskiej i odtąd niema o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, zarządza się na wniosek Rozalii Surdyk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. adwokatowi dr. Olyaszowi Bastowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężła małżeńskiego.

Władysława Surdyka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 czerwca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeka ostatecznie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, 21 grudnia 1919. (1988 3—3)

T. IV. 54/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Jana Dziubli. Jan Dziubla z Grębosowa powołany do służby wojskowej w czasie mobilizacji, t. j. dnia 1 sierpnia 1914 r., wyruszył następnie jako szeregowiec 57 pp. w 12 kompanii na front rosyjski i brał udział w pierwszej połowie września 1914 r. w walkach pod Lublinem. Według zeznań świadków Wojciecha Dziubli i Jana Kurasia, Jan Dziubla w czasie walk dnia 6 września 1914 toczących pod Lublinem zaginął i odtąd nikt niema o nim żadnej wiadomości. Ostatnią wiadomość o życiu zaginionego otrzymała żona jego Salomea Dziubla w pierwszej połowie września 1914 r.

Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. ust. cyw. i § 1 ces. rozp. z dnia 12 października 1914 Dz. p. p. Nr. 276 i ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek Salomei Dziubla postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. Emilowi Pearskiemu, którego ustanawia się kuratorem.

Jana Dziubłę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 10 września 1920 sąd na ponowny wniosek orzeka ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 16 lipca 1919. (2297 3—3)

V. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Akcyonaryuszów Banku Kupiectwa Polskiego (dawniej Galicyjskiego akcyjnego Banku kupieckiego)

odbędzie się we Lwowie w domu bankowym przy ul. Halickiej l. 19 w niedzielę, dnia 20 kwietnia 1920 o godzinie 11 przed południem

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Rady nadzorczej, przedłożenie bilansu za rok 1919 i wniosków w sprawie rozdziału czystego zysku (§ 40).
2. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej z wnioskiem co do udzielenia absolutorium dla Zarządu z czynności i rachunków za rok 1919.
3. Oznaczenie dnia wypłaty dywidendy.
4. Oznaczenie kursu uchwalonej emisji akcji do 20,000.000 Mk p. i terminu, do którego dotychczasowym akcyonaryuszom przysługuje prawo pierwszeństwa do nabycia połowy nowo wydanych akcji (§ 9, 10).
5. Uchwalenie kursu i sposobu przeliczenia kapitału akcyjnego z koron na marki (§ 7).
6. Dalsze podwyższenie kapitału akcyjnego.
7. Wniosek Rady nadzorczej w sprawie kreowania Zakładów filialnych.
8. Uchwalenie wysokości marek obecności dla członków Rady nadzorczej (§ 49) i wynagrodzenie dla członków Komisji rewizyjnej (§ 67).
9. Wybór pięciu członków Komisji rewizyjnej na rok 1920.
10. Wybór jednego członka Rady nadzorczej w miejsce z kolei ustępującego i trzech członków dla skompletowania Rady nadzorczej na lat pięć.
11. Zmiana Statutu.

§ 6. ust. 3 (dodatek) i składał się z 15.000 sztuk akcji po 400 kor. W myśl ustawy z dnia 15 stycznia 1920 i uchwały Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszów z dnia 25 kwietnia 1920 kapitał akcyjny 6,000,000 kor. przeliczony został po kursie urzędowym na Mk p. 4,200,000. Każda dotychczasowa akcja po 400 kor. za sztukę została estemplowana na 200 Mk p. za sztukę, tj. 15 000 sztuk akcji na łączną sumę 3 000 000 Mk p. Za nadwyżkę kursową 1,200,000 Mk p. wydano dotychczasowym akcyonaryuszom dalszych 6 000 sztuk akcji po 200 Mk p.

Drugą uchwałą Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszów z dnia 15 czerwca 1919 kapitał akcyjny został podwyższony na 20,000,000 Mk p. i składa się obecnie ze 100 000 sztuk akcji po 200 Mk p. opiewających na okaziciela.

(dawny ustęp 4 odpada)
Ustęp 5. Z ogólnej sumy 100,000 (dotychczas 15,000) sztuk akcji na 20,000,000 Mk p. (dotychczas 6,000,000 kor.) pełno wypłacono gotówką 97,550 sztuk akcji po 200 Mk p. na sumę 19,510 000 Mk p. (dotychczas 13 250 sztuk akcji po 400 kor. na sumę 5 300 000 kor.) zaś 2450 sztuk akcji po 200 Mk p. na dalszych 490 000 Mk p. (dotychczas 1750 sztuk akcji po 400 kor. na dalsze 700 000 kor.) przydzielono Galicyjskiemu Bankowi Kupieckiemu, stow. zarej. z ograniczoną poręką we Lwowie, tytułem odpłaty za wnieście aportu określonego w § 1.

§ 7 (Nowe brzmienie) Każde dalsze podwyższenie kapitału akcyjnego ponad stan wykazany w § 6 wymaga uchwały Walnego Zgromadzenia na wniosek Rady nadzorczej (§ 59 p. 7) i przyzwolenia władzy rządowej.

§ 19 p. 1. W pierwszym rzędzie wydziela się 10 proc. (dotychczas 5 proc.) do zwyczajnego funduszu rezerwowego.

§ 19 p. 3. Z pozostałej reszty wyznacza się 45 proc. na tantiemy dla Rady nadzorczej i Dyrekcji (dotychczas 20 proc. na tantiemy dla Rady nadzorczej i 20 proc. na tantiemy dla Dyrekcji). Tantiemy dzieli się między uczestników w stosunku do płac, przy czym za podstawę udziału Rady nadzorczej przyjmuje się sumę płac trzech dyrektorów, zaś wicedyrektorzy, — kierownicy oddziałów filialnych — nie mogą otrzymać tantiemy więcej niż 20 proc. czystego zysku swoich oddziałów.

§ 24 ust. 3. Ponadto otrzymują oni udział w tantiemie, ustanowionej według § 19 dzielonej w stosunku do płac (dotychczas — której rozdział oznacza Rada nadzorcza).

§ 36 ust. 1. Każdy członek Rady nadzorczej jest obowiązany najpóźniej w 14 dni po otrzymaniu zawiadomienia o jego wyborze złożyć w Kasie Spółki 250 akcji (dotychczas 125 akcji) Banku Kupiectwa Polskiego z bieżącymi kuponami.

§ 43 ust. 2. W szczególności takie uprzednie przyzwolenie potrzebne jest przy udzieleniu pożyczek i ustaleniu wartości hipotek ponad 500,000 Mk p. (dotychczas — ponad 50,000 kor. lub 25 000 Mk p.) przy przejmowaniu wierzytelności hipotecanych i wogóle przy angażowaniu Spółki ponad 500,000 Mk p. (dotychczas 50,000 kor. lub 25 Mk p.).

§ 57 ust. 3. Żaden akcyonaryusz, bez względu na to, czy głosi w imieniu własnym, czy jako pełnomocnik, i żaden pełnomocnik ani zastępca, bez względu na to, czy zastępuje jednego, czy więcej akcyonaryuszów, nie może mieć więcej niż 250 głosów (dotychczas 50 głosów).

Akcyonaryusze, którzy chcą wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu i wykonać swoje prawo głosowania, zechcą złożyć akcje upoważniające do głosowania wraz z niezapadłymi jeszcze należącymi do nich kuponami w biurze Banku ul. Halicka 19 we Lwowie lub ul. Szkoła 1. 10 w Warszawie najpóźniej do dnia 11 kwietnia 1920, gdzie też otrzymają odośno pokwitowanie i legitymacje do wstępu na Walne Zgromadzenie z oznaczeniem przypadającej ilości głosu. W razie zastąpienia przez pełnomocnika, musi na stronie odwrotnej karty legitymacyjnej być umieszczone pełnomocnictwo własnoręcznie podpisane. Zmknięcie rachunkowe wyłożone będzie od dnia 16 kwietnia 1920 w biurach Banku we Lwowie i Warszawie dla przejrzania akcyonaryuszom.

Lwów, dnia 20 marca 1920.

2455

Rada nadzorcza Banku Kupiectwa Polskiego:

Dr. Ludwik Wewiórski,
sekretarz.

Dr. Władysław Stesłowicz,
prez.

Bank Kupiectwa Polskiego:

Feliks Mazirkiewicz mp.

Józef Zacher mp.

Wacław Żmudzki mp.

Przy Zarządzie lasów w Sołotwinie (koło Stanisławowa) jest do obsadzenia posada kasyera. Poszukuje się na tę posadę Polaka, żonatego, władającego językiem niemieckim w słowie i piśmie. Kaucya wymagalna. Podania z wymienieniem żądanej pensji, pomimo pomieszczenia, opsu i 5 morgów pola, należy wnieść w języku polskim i niemieckim do: „Forst- und Domänen-Administration von Johann Liebig & Komp., Reichenberg, Czechy“. Posada natychmiast do objęcia.

Sołotwina, dnia 12 marca 1920.

2338 3-3

Zarząd lasów i dóbr Sołotwina.

LMg. 874/20

2316 2-2

Konkurs.

Magistrat król. woln. miasta Doliny na podstawie uchwały Rady przytoczonej z dnia 1 marca 1920 rozpisuje konkurs na posadę lekarza miejskiego.

Warunki:

1. Narodowość polska.
 2. Nieprzekraczalny 45 rok życia.
 3. Dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.
 4. Nieskazitelny charakter.
 5. Najmniej 2 letnia praktyka w zawodzie lekarskim. Posada nadana będzie kontraktowo. Płaca wedle umowy.
- Kompetenci zechcą w terminie do końca marca br. wnieść należące i udokumentowane podania do Magistratu miasta Doliny.
Dolina, dnia 8 marca 1920.
Komisarz rządowy.

Plugi motorowe i parowe polska „PILOT“, Lwów, Batorego 4. 1832 5-8

Młyńskie walce, kamienie Perlaki, Transmisje, Pa-sy, Turbiny, Motory, dostarcza „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 1270 10-24

Pojedyncze egzemplarze „Gazety Lwowskiej“ nabywać można w Ekspedycji „Gazety Lwowskiej“, ul. Czarnieckiego 1. 12, parter.

ZAPOWIEDŹ!

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że pan Władysław Ludwik 2-im. Wierzbowski, rodem z Jasła a zawodu pp. wojsk polskich, zamieszkały w Tarnowie, stanu wolnego i Panna Dora Feldówna, rodem z Pilzna, córka Menaszego i Sali z domu Ader, zamieszkała w Tarnowie, stanu wolnego — zamierzają zawrzeć ze sobą małżeństwo.

Wzywa się każdego, komu by była znana przeszkoda małżeńska, ażeby doniósł o niej w czasie tygodniowego terminu zapowiedzi albo bezpośrednio do Starostwa w Tarnowie powołanego do udzielenia ślubu albo za pośrednictwem Magistratu miasta Pilzna lub Jasła.

Równocześnie skracam termin ogłoszenia zapowiedzi z odstępu tygodniowego na jednolity w myśl § 1 ustawy z 4 lipca 1872 L. 111 Dk. u. p. Starostwo w Tarnowie dnia 4 marca 1920.

Rada Namiestnictwa:
Zawistowski m. p.

KROCHMAL „BŁYSZCZ“ przewyższający swą dobrocią krochmal z którym nie zawiera żadnych szkodliwych domieszek i dlatego nie psuje bielizny. DO NABYCIA W SKŁADNICY SPOŻYWCZEJ STANISŁAWY ZIEMBIŃSKIEJ, FREDRY 9.

Komunikat.

W bieżącym tygodniu rozpoczną sklepy i jatki miejskie, sprzedawać do wyboru smalec lub słoninę każdemu bez względu na rejonową przynależność z wyjątkiem należących do konsumów za odcięciem kuponu Nr. 28. a to w ilościach 1/4 kg. dla rodzin złożonych do 3 osób, a po 1/2 kg. dla rodzin liczących ponad 3 osoby, w cenie po 25 za kilogram smalec, a 28 kor. za kilogram słoniny. Konsumy otrzymają bezpośrednio należne im przydziały i w tym celu wzywa się zarządców konsumów, by zgłosili się dnia 18 marca w czwartek w Zakładzie aprowizacyjnym po odbiór asygnat na pobór smalcu i słoniny.

W przyszłym tygodniu rozpocznie się we wszystkich sklepach miejskich, rejonowych i konsumach, sprzedaż cukru różnego za ściąganiem kart cukrowych w ilości obecnie przez Ministerstwo aprowizacji ustanowionej po 400 gramów na osobę w cenie po 14 koron za kilogram prócz kosztów opakowania.

Zakład aprowizacyjny wzywa więc kupców rejonowych dzielnic: I, III, IV. i V. by zgłosili się bezpośrednio w kasie Zakładu dnia 19 marca w piątek, zaś kupców rejonowych dziel. VI., zarządców konsumów i kierowników Zakładów dnia 20 marca w sobotę po asygnaty na pobór cukru.

PT. mętownie zaufania zechcą się zgłosić po odbiór kart cukrowych celem rozdawnictwa ich między mieszkańców za ściąganiem 10 fenigów od każdej kartki, w sobotę, dnia 20 marca, w biurach okręgowych. Karty cukrowe mają być jak w poprzednich miesiącach zaopatrzone imieniem, nazwiskiem, tudzież liczbą legitymacji i adresem właściciela.

Dnia 22 marca w poniedziałek i 23 marca we wtorek, sprzedawać będzie kasa Zakładu aprowizacyjnego kupcom i zarządcom konsumów asygnaty na chleb, którego cewa nie ulegnie zmianie, na tydzień rozpoczynający się dnia 21 marca, przyczem się nadmieniam, że ważność kart chlebowych oznaczonych Nr. 4 przedłuża się do wtorku dnia 23 marca włącznie, poczem dopiero sprzedawany będzie chleb na kartki oznaczone Nr. 5.

Wzywa się raz jeszcze pp. kupców i zarządców konsumów by w interesie własnym i kupującej publiczności terminów podanych ściśle przestrzegali.

Lwów, dnia 16 marca 1920.

2456

Miejski Zakład aprowizacyjny.

LM. 19619/20/VIII.

(2457)

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na 4 stypendya po 120 koron z funduszu inwalidów polskich miasta Lwowa.

O stypendya te ubiegać się mogą przynależni do Lwowa inwalidzi byłej armii austriackiej Polacy, jakoteż inwalidzi armii polskiej.

W razie równych warunków pierwszeństwo mają ci inwalidzi, którzy w obronie miasta Lwowa przed Ukraińcami w czasie od 1 listopada do końca kwietnia 1919 zostali ranni.

W razie braku takich kandydatów stypendyum będzie udzielane rodzinom zmarłych inwalidów, a mających prawo do tego stypendyum, a to do trzeciego stopnia z tem, że stopień bliższy pokrewieństwa wyklucza stopień dalszy.

Udzielona z tej fundacji zapomoga będzie wypłacana przez całe życie inwalidy i nie ma zastępować państwowego zaopatrzenia inwalidy.

Po śmierci obdarowanego zapomoga przechodzi na jego żonę i dzieci wedle osobnych postanowień.

Prawo rozdawnictwa przysługuje Radzie miasta Lwowa.

Ubiegający się o te stypendya mają wnieść należycie udokumentowane podania do Magistratu król. stoł. miasta Lwowa najpóźniej do dnia 30 kwietnia 1920 r.

Podania wniesione po tym terminie, lub odpowiednio niudokumentowane nie będą brane pod rozwagę.

Magistrat król. stoł. miasta.

Lwów dnia 5 marca 1920.

Józef Neumann.

MASZYNY do PISANIA

zachowania, kopiowania i t. p. naprawia i przerabia szybko i dokładnie, drobne naprawy skutecznia natychmiast na miejscu. Kupuje i sprzedaje używane maszyny. — Pierwsze specjalne warszaty, Lwów, Lindego 3, (obok kina Kopernik). 1469 L. JAWORSKI. 10-50

Aparaty fotograficzne wszystkich systemów przyjmuje do naprawy BOGUMIL CZOŁOWSKI, Lwów, ul. Franciszkańska l. 7, II. piętro.

Czas odnowić przedpłatę!